Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 11 i poniedziałek 12 lutego 1962 roku Nr 37 (4729)

Po masakrze antyultrasowskiej demonstracji przez policję francuską

Zgodny głos

wszystkich partii politycznych — wezwanie do czynnej obrony demokracji

Zapowiedź strajku powszechnego w dniu pogrzebu ofiar

PARYŻ (PAP). W poniedziałek odbędzie się w Paryżu uroczysty pogrzeb ośmiu ofiar czwartkowej masakry. W związku z tym organizatorzy demonstracji z 8 bm. wystąpili z wezwaniem do strajku powszechnego. Według dotychczasowych informacji, półgodzinny strajk powszechny ma się odbyć około południa.

Piątkowy jednogodzinny strajk protestacyjny objął w Paryżu ponad 2 miliony pracowników. Setki tysięcy ludzi na terenie całej Francji uczestniczyło w strajkach, wiecach i demonstracjach protestacyjnych, które odbyły się w Dunkierce, Lyonie, Saint-Nazaire i in.

Wszystko to wskazuje, że komunikat policji paryskiej usiłujący zrzucić odpowiedzialność za tragiczne wydarzenia czwartkowe na organizatorów demonstracji, a szczególnie na Francuską Partię Komunistyczną, został przez społeczeństwo francuskie odrzucony. Zbyt wielu było świadków naocznych, by udało się zamaskować prawdę.

W całym kraju partie polityczne i organizacje społeczne uchwalają protesty przeciw rozpasanemu terrorowi policji, jej bestialskiej rozprawie z demonstracją, przeciw stanowisku rządu odpowiedzialnego za masakrę czwartkową.

Krajowe biuro zjednoczonej partii socjalistycznej (PSU) podkreśla w swej deklaracji, że „rząd jest całkowicie odpowiedzialny za śmierć antyfaszystów, którzy zginęli 8 bm. na ulicach Paryża.

Kierownictwo chrześcijańskich związków zawodowych (CFTC) stwierdza w komunikacie „istnienie faktycznego jednolitego frontu między częścią policji a OAS", żąda podjęcia natychmiastowych sankcji wobec odpowiedzialnych za masakrę i zwraca się do wszystkich robotników, by skupili się przy swych organizacjach związkowych i byli gotowi do zabarykadowania drogi faszyzmowi i do czynnej obrony demokracji.

Kierownictwo partii UDSR ogłosiło protest przeciw zakazowi antyfaszystowskich demonstracji przez rząd i przeciw brutalnej masakrze republikanów przez policję.

Sekretariat federacji SFIO departamentu Sekwany stwierdza w swej deklaracji, że „rząd znowu poszedł na rękę faszystom".

Partia radykałów podkreśla odpowiedzialność rządu za masakrę i zwraca uwagę, że akcja rządu jest na korzyść faszystowskiej OAS.

Podobne deklaracje ogłosiły **Liga Praw Człowieka, Krajowe Biuro MRP** i szereg innych organizacji politycznych i społecznych.

Biuro kierownicze Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) stwierdza, że w walce przeciw faszyzmowi masy pracujące Francji „liczyć mogą tylko na swe własne siły i na swą jedność", wzywa ono wszystkich pracujących Francji do powszechnego strajku politycznego w czasie pogrzebu ofiar demonstracji czwartkowej.

Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, którego plenum obraduje obecnie na jednym z przedmieść Paryża, w Choisy-le-Roi, ogłosił odezwę zapowiadającą, że partia komunistyczna przyłącza się do mającej się odbyć 12 lutego demonstracji antyfaszystowskiej.

Zmarł Władysław Broniewski

10 lutego 1962 r. o godz. 15 zmarł, po długotrwałej chorobie, w wieku 64 lat jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich — Władysław Broniewski.

W 1946 r. Władysław Broniewski otrzymał nagrody literackie Łodzi i Warszawy.

W 1925 r. ukazał się pierwszy tom jego liryki „Wiatraki". Następne lata przyniosły zbiór wierszy „Dymy nad miastem" (1927 r.) oraz skonfiskowany poemat „Komuna Paryska" (1929 r.). W latach tych powstaje również napisany wspólnie z Ryszardem Standem i Witoldem Wandurskim słynny poemat rewolucyjny „Trzy salwy".

Szczytowym osiągnięciem Władysława Broniewskiego w tym okresie jest tom wierszy „Troska i pieśń", z którego pochodzi słynna „Elegia o Ludwiku Waryńskim". Ostatni tom przedwojennych wierszy — to „Krzyk ostateczny". Z 1939 r. pochodzi słynny wiersz „Bagnet na broń",

(Dalszy ciąg na str. 2)

Radzą organizacje partyjne Bałut i Widzewa

R. Zambrowski na konferencji sprawozdawczo-wyborczej dzielnicy Bałuty

W dniu wczorajszym rozpoczęła obrady dzielnicowa, sprawozdawczo-wyborcza konferencja PZPR na Bałutach. Uczestniczy w niej członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC, Roman Zambrowski. W konferencji biorą ponadto udział: sekretarz KŁ partii, H. Rejniak, przewodniczący ŁKKP, Z. Krasławski, sekretarz Prezydium RN m. Łodzi, A. Torzewski oraz przewodniczący WKZZ, Z. Krzywański.

Wprowadzenia do dyskusji dokonał I sekretarz KD-Bałuty C. Karbowski. Wszystkim delegatom doręczono poprzednio referat sprawozdawczy ustępującej instancji partyjnej oraz bardzo wnikliwie opracowane materiały, obrazujące aktualną sytuację dzielnicy bałuckiej.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu delegatów. Dotyczyła ona wielu bardzo istotnych dla Bałut problemów. Toczyła się zaś dwoma torami: jeden obejmował sprawy działalności i gospodarki wewnątrzpartyjnej, drugi natomiast koncentrował uwagę na problemach szerszych: działalności samorządów robotniczych, więzi organizacji partyjnych z szerokimi masami bezpartyjnych, na sprawach krytyki i tworzenia sprzyjającego dla niej klimatu, na trosce o mienie społeczne, walce z kumoterstwem, przejawami klikowości, korupcji itp. O sprawach tych m. in. mówili dyskutanci: Marecki, dr Rędziejewska, Kurzawa, a przede wszystkim członek egzekutywy KŁ PZPR — Z. Krasławski.

Poważnie zmieniła się dzielnica bałucka. Bałuty stały się poważnym ośrodkiem przemysłu metalowego. Tutaj działa 5 wielkich przedsiębiorstw budowlanych, a cała dzielnica stanowi wielki plac budowy.

Ta właśnie sytuacja nakłada na dzielnicową organizację partyjną oraz organizacje w fabrykach i instytucjach poważne obowiązki. O nich też

(Dalszy ciąg na str. 2)

Samorządy robotnicze i praca ideologiczna

w centrum dyskusji konferencji na Widzewie

Wczoraj w Szkole im. Tekli Borowiakowej rozpoczęła się 2-dniowa sprawozdawczo-wyborcza konferencja partyjna dzielnicy Widzew. W obradach uczestniczyli m. in. I sekretarz KŁ PZPR — M. Tatarkówna-Majkowska, sekretarz KŁ PZPR — M. Kuliński i przewodniczący Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak.

Uprzednio dostarczony 153 delegatom na konferencję referat oraz uzupełniające przemówienie I sekretarza KD — Widzew, A. Promińskiego, stały się kanwą do ożywionej, wielogodzinnej dyskusji, w której zabrało wczoraj głos 10 dyskutantów i która będzie kontynuowana w dniu dzisiejszym. M. in. A. Promiński mówił o roli członka partii, jego ideowości, problemie właściwego działania partii, a także o występującym tu i ówdzie niebezpieczeństwie zastępowania samorządu robotniczego przez kierowniczą „czwórkę" w przedsiębiorstwie.

W dyskusji wskazywano na zadania w dziedzinie laicyzacji życia, wychowywania młodzieży i dzieci w kolektywie w warunkach konkretnej pracy społecznej, konieczności ściślejszego współdziałania komitetów FJN z terenowymi grupami partyjnymi dla ożywienia pracy wśród mieszkańców, potrzebę związania nauczycieli z terenem, na którym mieszkają uczniowie. Obok spraw pracy ideologicznej szeroko omówiono także zagadnienie partyjnego inspirowania pracy samorządu robotniczego, kształtowania demokratycznych form zarządzania przedsiębiorstwem, produkcja. Mówiono także o sprawach bhp. O ogromie wszystkich omawianych zadań

(Dalszy ciąg na str. 2)

Powers ułaskawiony

MOSKWA (PAP.). — Agencja TASS podaje: Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, po rozpatrzeniu prośby rodziny skazanego w Związku Radzieckim lotnika amerykańskiego Francisa Gary Powersa i wziąwszy pod uwagę, iż Powers przyznał się do popełnienia bardzo ciężkiego przestępstwa oraz kierując się dążeniem do poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, postanowiło ułaskawić Francisa Gary Powersa i przekazać go władzom amerykańskim.

* * *

Korespondent Associated Press donosi z Moskwy, że Powers opuszczając miejsce, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności, wypowiedział następujące słowa: „Nigdy już nie polecę nad Rosję radziecką".

Wprowadzanie Hiszpanii do NATO przez „boczne drzwi"

PARYŻ (PAP). Jak się dowiadujemy z agencji zachodnich, rząd hiszpański zwrócił się w piątek do władz wspólnego rynku z prośbą o przyjęcie go w charakterze członka stowarzyszonego. Stowarzyszenie ma być „pierwszym etapem na drodze do całkowitej integracji" — brzmi prośba.

Warto przypomnieć, że Hiszpania frankistowska ze względu na jawnie faszystowski, kompromitujący charakter swego rządu, nie została dotychczas dopuszczona do NATO, ani Rady Europy. Obecna akcja ma na celu włączenie Hiszpanii przez „boczne drzwi" do politycznego bloku atlantyckiego.

Depesze kondolencyjne

WARSZAWA (PAP). — Depesze z kondolencjami po zgonie Władysława Broniewskiego przesłali na ręce wdowy Wandy Broniewskiej I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz i prezes Naczelnego Komitetu ZSL — Stefan Ignar.

Węgierska delegacja na sesję polsko-węgierskiej komisji współpracy gospodarczej

WARSZAWA (PAP) 10 bm. przybyła do Warszawy rządowa delegacja Węgier na III sesję Polsko-Węgierskiej Stałej Komisji Współpracy Gospodarczej. Delegacji przewodniczy wicepremier Antal Apro.

Obrady komisji, które potrwają prawdopodobnie 4—5 dni, skoncentrują się — jak należy przypuszczać — wokół dwóch spraw. Pierwsza — to ocena dotychczasowej działalności komisji, a więc tym samym i rozwoju współpracy gospodarczej między obu krajami, druga — to nakreślenie dalszych kierunków rozwoju współdziałania gospodarczego.

Pogrzeb górników z „Luisenthal"

BONN (PAP). W niewielkim lasku w pobliżu kopalni „Luisenthal" w Voelklingen odbyła się w sobotę uroczystość żałobna dla uczczenia pamięci ofiar tragicznej katastrofy, która pociągnęła za sobą śmierć prawie 300 górników. W tej smutnej uroczystości wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców Voelklingen, aby po raz ostatni pożegnać swych najbliższych.

W chwili rozpoczęcia uroczystości w całym Zagłębiu Saary zamarł na minutę wszelki ruch, a przez 10 minut biły dzwony we wszystkich kościołach. Na terenie całych Niemiec zachodnich odwołano imprezy rozrywkowe.

BERLIN (PAP). W kopalniach NRD zainicjowano zbiórkę pieniężną na fundusz pomocy dla rodzin tragicznie zmarłych górników, a radio i telewizja NRD zmieniły program.

- Uchwała o kierunkach dalszego rozwoju gospodarki zespołowej
- Ustalenie statutu 2 typów spółdzielni
- Wybór nowych władz

III Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej zakończył obrady

WARSZAWA (PAP). — III Krajowy Zjazd Spółdzielni Produkcyjnych, który zakończył 10 bm. dwudniowe obrady, ocenił dotychczasową działalność zespołowych gospodarstw oraz wytyczył główne kierunki ich dalszego rozwoju. Delegaci na zjazd dokonali także wyboru rady Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych jak również uchwalili statut związku i zasady statutowe dla spółdzielni.

Dyskusja w drugim dniu obrad, której przysłuchiwali się przedstawiciele KC PZPR z członkiem Biura Politycznego KC — Edwardem Ochabem, przedstawiciele NK ZSL z wiceprezesem NK i zastępcą przewodniczącego Rady Państwa — Bolesławem Podedwornym, ministrowie: rolnictwa — Mieczysław Jagielski oraz przemysłu spożywczego i skupu — Feliks Pisula, toczyła się głównie wokół kierunków dalszego rozwoju spółdzielni.

Przeszło 20 zabierających głos delegatów akcentowało że rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej wymaga, aby każda spółdzielnia stała się wzorowym gospodarstwem socjalistycznym.

W drugim dniu obrad zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR — Edward Ochab. Stwierdził on, iż wśród głosów krytycznych pod adresem aparatu państwowego, większość była uzasadniona.

Spółdzielnie produkcyjne, stwierdził dalej E. Ochab, dokonały poważnej, pionierskiej pracy. Same o własnych siłach nie są w stanie rozwiązać wszystkich trudności. Trzeba więc, aby właściwie wykorzystywały one pomoc państwa, łączyły ją z maksymalnymi środkami własnymi.

Również min. Jagielski podkreślił, że o powodzeniu dalszych poczynań nad kształtowaniem socjalistycznych stosunków na wsi decydować będzie działalność istniejących spółdzielni oraz ich wyniki produkcyjne i uzyskane dochody.

Pod koniec obrad zjazd powziął uchwałę o kierunkach dalszego rozwoju gospodarstw zespołowych, uchwalił statut Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych oraz zasady statutowe dla 2 typów spółdzielni (prowadzących zespołowo tylko produkcję roślinną oraz spółdzielni posiadających całkowicie uspołecznioną gospodarkę).

Delegaci na zjazd dokonali także wyboru rady Centralnego Związku. Przewodniczącym rady wybrany został ponownie Antoni Paśko.

ZSRR proponuje u siebie mistrzostwa hokejowe

MOSKWA (PAP). Federacja Hokejowa Związku Radzieckiego wystosowała list protestacyjny w związku z odmową wydania wiz wjazdowych do USA hokejowej reprezentacji NRD. List został wysłany do Międzynarodowej Federacji Hokejowej oraz do wszystkich krajów będących członkami tej organizacji.

Związek Radziecki domaga się odebrania Stanom Zjednoczonym organizacji mistrzostw świata na r. 1962, jednocześnie wyrażając gotowość podjęcia się organizacji tej imprezy, która odbyłaby się w marcu br. w Moskwie.

Nowa wersja katastrofy samolotu Hammarskjoelda

NOWY JORK. Specjalna komisja ONZ badająca okoliczności katastrofy, w której poniósł śmierć Dag Hammarskjoeld kontynuuje przesłuchiwanie świadków.

Przewodniczący Afrykańskiego Związku Górników Południowej Rodezji, Farie Mazibisa oświadczył, iż pamiętnej nocy obudził go „straszliwy hałas". Gdy spojrzał na niebo, ujrzał dwa samoloty lecące jeden za drugim, przy czym odległość między nimi stale malała. W kilka chwil później usłyszał strzały. Powołana przez rząd Południowej Rodezji komisja wykluczyła, jak wiadomo ewentualność ostrzelania samolotu Hammarskjoelda. Komisja ta jako główną przyczynę katastrofy podaje „pomyłkę pilota".

Zeznając przed komisją ONZ doradca techniczny kopalni w Ndola Szwed, Sven Matson oświadczył, że wielu górników afrykańskich mogłoby z całą pewnością podać wiele interesujących szczegółów dotyczących katastrofy. Jednakże obawiają się oni prawdopodobnie represji ze strony władz rodezyjskich.

Kronika wypadków

■ Wczoraj o godz. 7.55 samochód ciężarowy prowadzony przez Edmunda Karasiewicza, zam. Tuszyn, Pułaskiego 11 uderzył przy ul. Wólczańskiej, róg 22 Lipca w samochód osobowy IB 4936. Przyczyną było nieuszanowanie pierwszeństwa przejazdu. Ofiar nie było.

■ O godz. 8.40 patrol KR MO zatrzymał pijanego kierowcę samochodu ciężarowego, Witolda Kubińskiego, zam. Franciszkańska 59. Zatrzymano mu prawo jazdy.

■ Samochód osobowy prowadzony przez Zdzisława Krysiaka, zam. przy ul. Stockiej 9 uderzył na ul. Piotrkowskiej w tramwaj linii 2/3. Ofiar nie było.

■ Przy ul. Retkińskiej w pobliżu Hokejowej, tramwaj linii 19/1 prowadzony przez motorową Anielę Janczak, zam. Nowomiejska 7 zderzył się z samochodem osobowym prowadzonym przez Henryka Królikowskiego, zam. ul. Chodkiewicza 20a. Ofiar w ludziach nie było. Dochodzenie w sprawie ustalenia winy w toku.

■ W Brzezinach zapalił się dom mieszkalny Stanisława Śliwkiewicza. Na skutek szybkiej interwencji trzech oddziałów straży budynek udało się częściowo uratować, spłonął tylko słomiany dach i część ścian.

■ W Zduńskiej Woli wybuchł groźny pożar w Zakładach Przemysłu Pończoszniczego. Interweniowały dwa oddziały straży i dzięki temu pożar udało się zlokalizować. Straty niewielkie.

J. W.

Geografia eksportowa polskiego węgla:

25 mln. ton do 31 państw

Mimo silnej konkurencji — nowe rynki zbytu

W zeszłym roku Centrala Handlu Zagranicznego „Węglokoks" zamknęła swoje obroty pokaźnym bilansem po stronie dochodów. Do 31 państw wyeksportowaliśmy ponad 17 milionów ton węgla kamiennego, przeszło 2 miliony ton koksu oraz prawie 6 milionów ton węgla brunatnego (do NRD). Mimo silnej konkurencji na rynkach kapitalistycznych, nasz handel zagraniczny potrafił ulokować w 1961 r. w różnych krajach o ok. 300 tys. ton węgla więcej niż przewidywał plan.

Geografia eksportowa naszego węgla przedstawia się następująco: ponad 8.200 tys. ton węgla wyeksportowaliśmy do krajów socjalistycznych, a 8.800 tys. ton do państw zachodniej Europy i zamorskich.

Również w tym roku, „Węglokoks" rokuje pomyślne perspektywy dla eksportu węgla. Zamierzamy w br. sprzedać za granicę 17,5 miliona ton węgla kamiennego (tj. o ok. 0.5 miliona ton więcej niż w 1961 r.) przy utrzymaniu mniej więcej na nie zmienionym poziomie w stosunku do ub. r. eksportu koksu i węgla brunatnego.

Oprócz państw socjalistycznych, zwiększamy eksport do 17 państw, wśród których najpoważniejszymi obiorcami są Austria, Dania, Finlandia, i Włochy, a dalej — Holandia, Grecja, Irlandia, Portugalia, Szwajcaria.

W tym roku polski węgiel wejdzie także na nowe rynki: m. in. Sierra Leone oraz — po kilkuletniej przerwie — na rynek hiszpański. Przy okazji warto podkreślić, że Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie pod względem wielkości eksportu węgla, a drugie w świecie — po Stanach Zjednoczonych.

Wznowienie rozmów francusko-algierskich?

PARYŻ (PAP.) — Niespodziewane przybycie w sobotę do Zurychu wicepremiera Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, trzech ministrów i kilku innych wyższych funkcjonariuszy algierskich ożywiło spekulację na temat możliwości spotkania z przedstawicielami rządu francuskiego.

Oficjalne koła paryskie grają na optymistyczną nutę, mówiąc o możliwości spotkania w najbliższym czasie na szczeblu ministrów.

18,5 miliarda zł

wynoszą wkłady ludności w PKO

★ Styczeń rekordowy w oszczędzaniu

★ Premie rzeczowe — 2.163 samochody i 3.331 motocykli

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO na koniec stycznia br. osiągnął kwotę 18 mld 515 mln zł, w tym: wkłady na książeczkach oszczędnościowych — 17 mld 199 mln i wkłady na różnych rachunkach — 1 mld 316 mln zł.

W styczniu br. ludność odłożyła na książeczki oszczędnościowe 817 mln zł, podczas gdy w tym samym miesiącu ub. roku — 742 mln. Przyrost wkładów oszczędnościowych w ubiegłym miesiącu jest jednym z najwyższych w ciągu całej działalności PKO.

Wzrosła znacznie liczba osób oszczędzających. W styczniu br. PKO wystawiła 100 tysięcy nowych książeczek. Obecnie jedna książeczka oszczędnościowa przypada na 3 mieszkańców, podczas gdy jeszcze w 1956 r. posiadał ją średnio co szósty obywatel naszego kraju.

Obok popularnych książeczek obiegowych, na których przyrost wkładów w styczniu był najwyższy, dużym zainteresowaniem cieszą się nadal książeczki premiowane samochodami oraz książeczki z wkładem „za wypowiedzeniem" oprocentowane od 3,5 proc. do 5 proc. w stosunku rocznym.

Stale wzrastają kwoty odsetek od wkładów i ilość wylosowanych premii rzeczowych. Już w styczniu br. właściciele książeczek otrzymali ponad 98 mln zł tytułem odsetek i premii, tj. o około połowę więcej niż w styczniu ub. roku, w tej sumie mieszczą się 72 mln zł wypłacone w gotówce oraz równowartość 234 samochodów i 71 motocykli. Warto dodać, że PKO wydała dotychczas w formie premii rzeczowych 2.163 samochody osobowe różnych marek oraz 3331 motocykli.

Z okazji XX-lecia PPR

Akademia wojewódzka ZMW

Dziś we wsi Czerwonka, pow. Kutno o godz. 12, odbędzie się akademia wojewódzka ZMW z okazji obchodów 20-lecia powstania PPR. Gospodarzem uroczystości będzie miejscowe koło ZMW.

Na akademię przybędą przedstawiciele władz wojewódzkich, ZG ZMW, kierownictwa WK ZSL, organizacji młodzieżowych, oraz delegacje młodzieży ze wszystkich powiatów woj. łódzkiego. W akademii weźmie także udział Janina Balcerzak, pseudonim „Ewa" — działaczka ZWM jeszcze z okresu konspiracyjnego. Referat okolicznościowy wygłosi przewodniczący Zarządu Woj. ZMW mgr A. Włodarczyk, a J. Balcerzak podzieli się z młodzieżą wspomnieniami z przeszłości okupacyjnej i powojennej organizacji młodzieżowych.

W czasie akademii najlepsi działacze organizacji woj. ZMW udekorowani zostaną odznaką im. J. Krasickiego. Nastąpi także uroczyste wręczenie kandydackich legitymacji partyjnych wstępującym do partii członkom ZMW.

W części artystycznej akademii wystąpią popularni artyści scen łódzkich, kapela J. Kaźmierczaka, oraz zespoły amatorskie Państwowej Szkoły Muzycznej w Kutnie.

Dzisiejsza akademia jest centralnym punktem w programie obchodów XX rocznicy powstania PPR, przez młodzież ZMW w województwie. Poprzedziły ją sesja popularno-naukowa w Piotrkowie, seminarium dla aktywu w Łodzi, wydanie 1-dniówki młodych autorów wiejskich, oraz wiele wieczornic rocznicowych w powiatach i gromadach.

M. Kr.

Prowokacja polityczna

Sąd NRF skazał na 4 lata więzienia pracownika radzieckiej placówki handlowej

MOSKWA (PAP). Korespondent Agencji TASS J. Borisow donosi z Karlsruhe 10 lutego:

Wydaniem oburzającego wyroku zakończyła się dziś w Karlsruhe sfabrykowana przez władze zachodnioniemieckie rozprawa sądowa przeciwko pracownikowi radzieckiego przedstawicielstwa handlowego w NRF, W. A. Pripołcewowi. Mimo iż organizatorzy procesu ponieśli całkowite fiasko w swych próbach udowodnienia „winy", W. A. Pripołcewa, sąd skazał go na 4 lata więzienia.

Spreparowaną rozprawę sądową w Karlsruhe można ocenić jedynie jako prowokację polityczną określonych kół zachodnioniemieckich wobec Związku Radzieckiego w celu jeszcze większego zaostrzenia zimnej wojny i pogorszenia stosunków między obu krajami.

Znów ofiary zatrucia spirytusem technicznym

W piątek, 9 lutego na terenie stacji towarowej Kutno-Techniczna w czasie manewrowania i kompletowania składów pociągu, została uszkodzona cysterna z zawartością spirytusu technicznego o właściwościach trujących.

Do czasu przybycia na miejsce wypadku organów MO niektóre osoby zdążyły się zaopatrzyć w przeciekający z cysterny spirytus. Skutki tego nie dały na siebie długo czekać. W wyniku spożycia spirytusu technicznego, trzech pracowników PKP stacji Łowicz — Władysław Cichal, Józef Podrążka i Marian Wójcik uległo ciężkiemu zatruciu. Przebywają oni obecnie w szpitalu.

Ostrzega się wszystkie inne osoby, które same zaopatrzyły się w spirytus z cysterny, lub nabyły go od osób trzecich, przed groźnymi następstwami jego spożycia.

(m. k.)

DZIŚ ŻEGNAMY SIĘ Z MARIĄ MALICKĄ NA DWÓCH OSTATNICH PRZEDSTAWIENIACH KOMEDII MAXA REGNIERA

KLUB BIAŁEJ SZPILKI tą drogą składa dyrekcji **Teatru Powszechnego** serdeczne podziękowanie za współudział w zorganizowaniu kolejnej imprezy dla czytelników **„Dziennika Łódzkiego".**

Równocześnie przypominamy, że wolne jeszcze bilety ulgowe na dzisiejsze spektakle o godz. 15.30 i 19.30 przy ul. Moniuszki 4a, są do nabycia w kasie teatru za okazaniem niżej zamieszczonego kuponu.

KUPON KBS

uprawniający do nabycia 4 biletów ulgowych na specjalny występ MARII MALICKIEJ w sztuce Maxa Regniera „ŁOWCY GŁÓW"

Zmarł W. Broniewski

(Dokończenie ze str. 1)

który stał się tytułem kolejnego zbioru.

Lata wojny spędził Władysław Broniewski na emigracji, m. in. w Palestynie, gdzie w okresie 1942—43 r. powstały zbiory „Bagnet na broń" i „Drzewo rozpaczające". Wrócił do kraju w 1945 r.

W Polsce Ludowej ukazują się dalsze tomy jego utworów — „Wiersze warszawskie", „Okop i barykada", „Nadzieja", „Młodzi do lotu", „Mazowsze i inne wiersze", „Będzie radość i będzie śpiew". W 1956 roku ukazał się tom wzruszających wierszy poświęconych zmarłej córce poety, zatytułowany „Anka". W grudniu 1961 r. PIW-owska seria poetów przyniosła ostatni przed śmiercią wybór jego wierszy.

Władysław Broniewski był najpopularniejszym i najchętniej czytanym współczesnym poetą polskim. Jego wiersze ukazują się w oddzielnych tomach, w almanachach poetyckich, drukowane są w czasopismach i dziennikach, cytowane.

Prosta, surowa i rytmiczna poezja Władysława Broniewskiego zdobyła mu miliony gorących wielbicieli nie tylko w Polsce.

W przekładzie jego poezje ukazały się w wielu krajach i zdobyły mu licznych przyjaciół.

Władysław Broniewski urodził się 17 grudnia 1898 r. w Płocku. Związany w latach międzywojennych z Komunistyczną Partią Polski był głównym przedstawicielem proletariackiego nurtu naszej poezji. Współpracował z lewicową prasą literacką tego okresu. Niektóre jego utwory podlegały całkowitej lub częściowej konfiskacie, a on sam kilkakrotnie był więziony przez rządy sanacyjne.

Władysław Broniewski to także znakomity tłumacz prozy i poezji rosyjskiej i radzieckiej.

Zmarły odznaczony był Orderem Budowniczych Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski i innymi.

Pogrzeb Władysława Broniewskiego odbędzie się na koszt państwa.

Obrady organizacji partyjnych

Bałut ...

(Dokończenie ze str. 1)

wiele mówiono na konferencji.

Na plan pierwszy wysuwano rolę podstawowych organizacji partyjnych jako politycznych gospodarzy zakładów pracy. Od ich działalności, rozumu, więzi z załogami zależy bardzo wiele. Problemem dużej wagi jest poziom świadomości członków partii, ich wpływ i przykład tak w fabryce jak i poza nią. Stąd ze szczególną troską mówiono w dyskusji o występujących jeszcze wypadkach nadużyć, którym w porę nie umiano przeciwdziałać. Wskazywano na słabą kontrolę partyjną, na brak dostatecznie skutecznej działalności profilaktycznej.

Równocześnie jednak dyskutanci podkreślali istotne osiągnięcia bałuckiej organizacji. Ot, choćby drobny przykład: w 5 przedsiębiorstwach budowlanych Bałut, które coraz sprawniej pracują, stale wzrastają szeregi partyjne. W ciągu ostatnich dwóch lat wzrosły one o 240 kandydatów partii, w 30 procentach nowi członkowie organizacji partyjnych, to inżynierowie i technicy.

W godzinach wieczornych dyskusję przerwano. Dziś dalszy ciąg obrad.

(ast)

... i Widzewa

(Dokończenie ze str. 1)

najlepiej świadczy fakt, iż Widzew zamieszkuje 90 tys. mieszkańców, głównie robotników. Ilość zatrudnionych wynosi przeszło 50 tysięcy, w tym w przemyśle bawełnianym około 27 tysięcy osób. Na Widzewie jest w tej chwili już 7.167 członków i kandydatów partii.

Na konferencji głos zabrał także sekretarz KŁ PZPR, M. Kuliński. Stwierdził on, że jednym z wyrazów dobrej pracy KD jest fakt przyjęcia do partii w tej kadencji 1,7 tys. osób. Szeroko omówił zagadnienie pracy samorządów robotniczych, podkreślając, iż sprawa ekonomiki przedsiębiorstwa winna stać w centrum uwagi samorządu, a nie sprawy formalne, techniczne, które nieraz są przedmiotem wielogodzinnych dyskusji, a nadają się do załatwienia drogą po prostu zarządzenia dyrektora. M. Kuliński wskazał m. in. na konieczność podniesienia na wyższy poziom gospodarności w zakładach.

Ostatnim dyskutantem w tym dniu była przewodnicząca Prez. DRN — G. Stefańska. M. in. mówiła o dobrym tempie prac na budowie osiedla Widzew — Zachód oraz o realizacji nowych zasad polityki mieszkaniowej. Wszystkie sprawy (około 5 tys.) zostały już zbadane, w tej chwili sporządza się perspektywiczny plan przydziałów do 1965 r.

Obrady trwają.

(greb.)

Zaawansowane przygotowania USA do doświadczeń nuklearnych

WASZYNGTON (PAP.). — Według informacji UPI, deklaracja prezydenta Kennedy'ego na temat wznowienia przez USA doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze oczekiwana jest już około 1 marca.

Na początku tegoż miesiąca kolejna seria takich doświadczeń ma się rozpocząć od słabej eksplozji w atmosferze na pustyni Nevada. Natomiast po upływie miesiąca przewiduje się rozpoczęcie prób na brytyjskiej Wyspie Bożego Narodzenia.

Na szklanym ekranie

WTOREK, 13 BM.

17.00 — Program dnia (Ł. lok.). 17.05 — Program dla dzieci starszych: „Magazyn nr 40" (Łódź ogólnop.). 18.10 — „Podwodne przygody" — 1 odcinek filmu prod. austriackiej (W). 18.40 — „Z kamerą u przyjaciół" — reportaż filmowy (W). 18.55 — „1000 taktów muzyki" — koncert muzyki rozrywkowej w wyk. zespołu kameralnego PR pod kier. Stefana Rachonia (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Wrzesień 1939 — tak było" — film dokumentalny prod. pol. (W). 21.00 — „Wszyscy jesteśmy sędziami" (Poznań). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 14 BM.

10.00 — Program dla szkół: fizyka (dla kl. VII). Cykl: „Praca, która czeka na Ciebie" — temat: „Technika na wsi" (W). 10.30—16.30 — Przerwa. 16.30 — Program dnia (Ł. lok.). 16.35 — Program dla dzieci starszych: telekonkurs pt. „Młodzi gospodarze kraju" (W). 17.20 — „Kino krótkich filmów" — prowadzi red. Bolesław Michałek (W). 18.00 — Program muzyczny: Koncert artystów — mistrzów (z Moskwy). 18.45 — „Na półkach księgarskich" (W). 18.55 — Wszechnica TV: „Sztuka i idea" — program z cyklu: „Jak patrzeć na dzieło sztuki". Przed kamerą prof. doc. dr Jan Białostocki (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W). 20.30 — „Nasz wiek XX" — progr. publicystyczny (W). 21.05 — „Legenda Aursa" — Juliana Tuwima. Telewizyjne Studio Literackie. Reżyseria — Jerzy Gruza. Wykonawca — Henryk Boukołowski (W). 21.25 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 15 BM.

10.00 — Program dla szkół: język polski (dla klas licealnych). cykl: „Dzieje dramatu". Temat: Molier „Świętoszek" (W). 10.30—17.20 — Przerwa. 17.20 — Program dnia (Ł. lok.). 17.25 — „Wolne ręce" (Ł. lok.). 17.40 — Program regionalny „Promieniści" (Łódź ogólnop.). 18.10 — PKF (W). 18.20 — „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 18.55 — Recital skrzypcowy Igora Bezrodnego (ZSRR). Akomp. Abram Makarow. W programie utwory: Sergiusza Rachmaninowa, Sergiusza Prokofiewa, Igora Strawińskiego, Panczo Władigerowa (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — TV Magazyn Wojskowy (W). 20.30 — „Piętno śmierci" — film fabularny prod. USA dozw. od lat 16 (W). 21.55 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 16 BM.

16.50 — Program dnia i tygodnia (Ł. lok.). 17.05 — Program tygodnia (W). 17.25 — „Spojrzenia i opinie" (Ł. lok.). 17.55 — „Śladami Pitagorasa" — teleturniej (W). 18.25 „Znak Zorro" — odc. XII filmu prod. USA (W). 18.55 — Wszechnica TV: „Enrico Fero" — program z cyklu: „Człowiek i jego dzieło" (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.05 — „Jasny gwint" — program publicystyczny Andrzeja Wróblewskiego (W). 20.55 — „Nikt nic nie wie" — film fab. prod. CSRS (W). 21.45 — „Jak zabawa, to zabawa" (W). 22.05 — Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 17 BM.

10.00 — Program dla szkół, biologia (dla klas V). Cykl: „Natura i człowiek". Temat: „Słodkie rośliny". 10.30—16.40 — Przerwa. 16.40 — Program dnia. 16.45 — Program dla dzieci: 1) „A co dalej?" — o książkach dla najmłodszych, 2) „Kupiec kwiatów" — widowisko M. Kral. 17.45 — Narciarskie mistrzostwa świata — uroczyste otwarcie. Transmisja z Zakopanego. 19.10 — „Porozmawiajmy". 19.30 — Dziennik telewizyjny. 20.05 — „Pegaz" — Magazyn kulturalny. 20.40 — PKF. 20.50 — Film fab. prod. franc. dozw. od lat 16 pt. „Zbrodnia pana Lange". 22.15 — Ostatnie wiadomości. 22.20 — „Ballady i limeryki" — program rozrywkowy w reżyserii Ewy Bonackiej.

Przegląd prasy

Z mroków łódzkiego getta

Niedawno obiegła cały kraj sensacyjna wiadomość o znalezieniu w Oświęcimiu zakopanego w ziemi rękopisu, którego autor opowiada o historii getta łódzkiego.

Prace nad odszyfrowaniem i rekonstrukcją rękopisu trwają. Już z góry można założyć, że dzięki niemu w nowy sposób naświetlona zostanie działalność poszczególnych jednostek i ugrupowań czynnych w getcie łódzkim w tragiczne lata wojny.

Jeśli chodzi o działalność poszczególnych instytucji czy ugrupowań, ważnym dokumentem jest opublikowany przed dwoma laty „Dziennik z getta łódzkiego" Dawida Sierakowiaka, informujący m. in. o działalności „Lewicy Związkowej".

Na temat tej ostatniej, ukazał się w najnowszym numerze „Polityki" artykuł Lucjana Dobroszyckiego pt. „Lewica Związkowa", organizacja komunistyczna w getcie łódzkim".

Czytamy tu:

„W burzliwych letnich miesiącach 1940 roku powstała na terenie getta tajna organizacja, występująca później pod nazwą: Lewica Związkowa. Jej założycielami byli dawni aktywiści i członkowie KPP — Rachela Pacanowska — „Ziula", Chil Herszenhorn — „Ślepy", Barbara Beatus — „Hinda", Gienia Szlak. Na czele organizacji od chwili jej założenia stanęła „Ziula", z zawodu nauczycielka, członek PPS - Lewicy, a następnie KPP. W okresie międzywojennym Pacanowska była członkiem Komitetu Warszawskiego KPP. Miała za sobą 10 lat więzienia. Po deportowaniu „Ziuli" do obozu zagłady w Chełmnie kierownictwo organizacji objęła Barbara Beatus...".

....Szczególne miejsca w działalności Lewicy Związkowej zajmowały zagadnienia polityczne, światopoglądowe i wychowawcze... Specjalny jednak nacisk położony był na studiowanie literatury marksistowskiej. Członków swych organizacja wychowywała w duchu ideologii i moralności komunistycznej, silnie podkreślając więź z tradycjami Rewolucji Październikowej i walczącą Polską... Dzięki swojej postawie Lewica Związkowa potrafiła przeciwdziałać demoralizacji społeczeństwa, a w szczególności młodzieży"...

Członkowie Lewicy Związkowej biorą poważny udział w organizowaniu strajku, który podjęli wyzyskiwani w nieludzki sposób robotnicy żydowscy w nowo powstałych fabrykach krawieckich, szewskich i stolarskich, na przełomie roku 1940—41. Z kolei stają się oni inicjatorami nowej taktyki, polegającej na sabotowaniu prac narzuconych Żydom.

„Poza walką o niskie normy i poza sabotażem produkcji, organizacja prowadziła walkę o bardziej sprawiedliwy podział żywności w getcie oraz przeciwko samowoli administracji żydowskiej"...

Getto łódzkie znajdowało się w tym fatalnym położeniu, że nie posiadało broni. Trudno było zorganizować zbrojne powstanie, jak to miało miejsce w getcie warszawskim. Możliwe, że przy bardziej sprzyjających okolicznościach Lewica Związkowa zamanifestowałaby jeszcze mocniej aktywną działalność. Ale i tak stwierdzić można, że odegrała ona w getcie łódzkim rolę niepoślednią: a prawdopodobnie nie odkryte dotychczas materiały rzucą i na ten fragment historii getta łódzkiego nowe światło.

M. J.

Czy Cyganie dotrą do celu wędrówki?

Narody Zjednoczone będą się musiały wkrótce zająć najbardziej niezwykłą w dziejach ONZ sprawą: wnioskiem Waidu Wojewody III, który domaga się przyznania terytorium dla założenia pierwszego w historii niepodległego państwa Cyganów, Romenesthan, które ma skupić 9 milionów mieszkańców. Waidu Wojewoda III jest aktualnym królem Cyganów, przed trzema laty wybranym przez Wielką Radę Cyganów w Ankarze. Waidu Wojewoda III — to Jano Rotaru, który jako publicysta i malarz żyje w Paryżu, gdzie wydał siedmiotomową „Historię symboli, legend i zwyczajów cygańskich".

„Kładziemy podwaliny nowego państwa i nowego narodu" — oświadczył ten 40-letni, elegancki monarcha bez ziemi. „W paryskiej siedzibie UNESCO odbędzie się światowy kongres Cyganów. Na kongresie tym omówione zostaną najbardziej doniosłe dla naszej przyszłości sprawy, podstawowym jednak zadaniem zjazdu będzie uchwalenie historycznego apelu do wszystkich narodów świata o udzielenie nam pomocy w założeniu państwa Cyganów. Konstytucja tego państwa przedłożona zostanie Narodom Zjednoczonym z żądaniem uznania nas za suwerenny naród. Państwo Cyganów, Romanesthan, może być utworzone gdziekolwiek na świecie, granice jego nie są jeszcze ustalone. Gotowi jesteśmy zaakceptować nawet bezludną i całkowicie pustynną wyspę, aby pokazać światu, że zdolni jesteśmy przekształcić w kwitnące ogrody zupełnie dziewiczą ziemię".

Akcja Waidu Wojewody III jest kontynuacją prób podjętych jeszcze przed wojną przez jego poprzednika, Janusza I, który planował utworzenie państwa Cyganów na pustynnych obszarach południowej Abisynii.

Dokładnej liczby Cyganów nie zna nikt. Waidu Wojewoda III twierdzi — a słowa jego pokrywają się w zasadzie z szacunkowymi danymi ONZ — że żyje na świecie ponad 9 milionów Cyganów, z czego najwięcej — bo 4 miliony — w krajach Ameryki Łacińskiej, dwa i pół miliona w Europie zachodniej, półtora miliona w Stanach Zjednoczonych, ponad milion w Związku Radzieckim, 30.000 w Izraelu oraz niewielkie grupki w Azji, Afryce i Australii.

Czy piękne plany Waidu Wojewody III zostaną zrealizowane? Czy po tysiącletniej wędrówce lud ten dotrze wreszcie do celu swej drogi? Czy powstanie suwerenne państwo Cyganów? W ONZ wielu delegatów, zwłaszcza krajów postkolonialnych, przychylnie ustosunkowało się do apelu (jeszcze nieformalnego) króla Cyganów, ale największą trudnością będzie znalezienie terytorium, które nadawałoby się na ojczyznę tego „narodu bez ojczyzny". (Skrót)

J. STROYNOWSKI

Historia i ludzie

Dzisiejszy Ozorków bodaj niczym nie wyróżnia się spośród kilkunastu podłódzkich miasteczek — satelitów.

Ale przed kilkunastu laty, podczas okupacji hitlerowskiej, Ozorków był najsilniejszym, najbardziej bojowym centrum ruchu oporu w okręgu łódzkim.

Takie miano zapewniło sobie miasto dzięki ofiarności i bohaterstwu jego mieszkańców — członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej.

Niektórzy — jak Bolesław Geraga, Franciszek Kędzierski czy Stefan Czerwiński — przeżyli okupację, inni — jak Wacław Ciesionik i Wawrzyniec Wasiak — oddali swoje życie w walce.

Oto kilka faktów z kroniki tamtych czasów:

■ 12 czerwca 1942 roku — Wacław Ciesionik nawiązuje kontakt z sekretarzem okręgu PPR Łódź-Podmiejska, Stanisławem Działkiem.

■ 20 czerwca — w Ozorkowie, w mieszkaniu Ciesionikow przy ul. Zgierskiej 71, odbywa się zebranie założycielskie organizacji ozorkowskiej.

■ Z końcem tegoż roku w Ozorkowie i okolicach jest już 400 członków partii i Gwardii Ludowej. Trwa szkolenie plutonów bojowych, sprawna siatka zapewnia kolportaż prasy konspiracyjnej, w fabrykach mnożą się akcje sabotażowe.

Te fakty nie zostaną zapomniane przez historię. Lecz przecież historia zachowuje w swoich annalach tylko zasadnicze daty i wydarzenia, lubi zapominać o tych, którzy ją tworzyli — o żywych ludziach.

My więc zostawmy trop historii, oddajmy głos ludziom.

Łut szczęścia

Wracałem do Ozorkowa z Łodzi, z posiedzenia dowództwa okręgu — wspomina Stefan Czerwiński — miałem przy sobie sporą sumę pieniędzy dla naszej organizacji i „bibułę".

Żandarmi „zdjęli" mnie w tramwaju i zaprowadzili na posterunek.

— Po co przyjechałeś do Łodzi i gdzie mieszkasz? — rozpoczęto przesłuchanie.

— Przywiozłem pieniądze dla siostry, która ma wyjechać do Niemiec, ale jej nie zastałem i teraz wracam do Ozorkowa. Właśnie tam mieszkam.

Wtedy żandarm zamknął mnie na klucz w dyżurce i poszedł sprawdzać, czy rzeczywiście jestem zameldowany w Ozorkowie. Byłem sam, nadarzyła się wspaniała okazja. Błyskawicznie wyciągnąłem „bibułę" z kieszeni i wsadziłem w jeden z żandarmskich płaszczy, które wisiały w szafie.

Tym razem się udało, w czasie rewizji znaleźli przy mnie tylko pieniądze, kazali zapłacić 100 marek „strafu" i puścili wolno...

Mówi Franciszek Kędzierski:

7 lutego 1944 roku rozpoczął się najstraszliwszy okres w moim życiu. Tego dnia zostałem aresztowany, przeszedłem potem śledztwo i tortury w Gestapo na Anstadta, następnie obóz w Mauthausen. Ale tego samego dnia zdarzyły się też dwa „szczęścia w nieszczęściu".

Pracowałem wtedy jako palacz w szwalni wojskowej „Striwa". 7 lutego wziąłem ze sobą do pracy otrzymaną poprzedniego dnia „bibułę", by ją przestudiować. Wychodząc na podwórze z wiadrami popiołu, zobaczyłem zajeżdżające auto z gestapowcami. Na dół wróciłem już w kajdankach. Przeszukali całą kotłownię, ale „bibuły" nie znaleźli, choć leżała na samym wierzchu na stosie papierów przed palenisiem. Mieliby niezbity dowód mojej działalności konspiracyjnej.

Już w areszcie przypomniałem sobie, co mam w kieszeni — igliсę od pistoletu, zawiniętą w list. Iglica — głupstwo, była zepsuta, mogłem wytłumaczyć, że używam jej jako tzw. „dornika", ale list — list był niezwykły.

W urzędzie pocztowym mieliśmy członka partii tow. Wyderkę. Przechwytywał on wszystkie donosy do Gestapo i doręczał organizacji. List, który miałem w kieszeni, był właśnie takim, dostarczonym mi przed chwilą, donosem — na towarzysza Geragę, sekretarza PPR w Ozorkowie. Gdyby list znaleziono przy mnie, jeszcze dwaj ludzie natychmiast zostaliby aresztowani.

Skutymi rękami ostrożnie zacząłem wyciągać zawartość kieszeni, ale zobaczył to pilnujący mnie żandarm. Wyrwał mi pakunek, odwinął, z triumfem obejrzał iglicę i schował ją do kieszeni, zaś list... zmiął w kulkę i wyrzucił do kosza.

Płoną fabryki

W budynkach dawnej „Schlosserowskiej Manufaktury" — olbrzymiej fabryki — niemiecka firma Junkers urządziła demontownię zestrzelonych samolotów. Wśród 3 tys. robotników, zatrudnieni byli również: **Mrowiński, Makarewicz, Dziwisz, Grąbski, Ignacy Pietruszewski.**

Siedzą od lewej: Bolesław Geraga, Stefan Czerwiński, Franciszek Kędzierski. Stoją: Franciszek Szczepaniak, Stefan Matczak, Jan Giziński.
Zdjęcie dokumentalne sztabu GL z okresu okupacji.

Grzegorczyk — członkowie PPR. Sami bezustannie uprawiali sabotaż, skłaniali do tego także innych zatrudnionych.

Praca polegała na selekcjonowaniu części — osobno uszkodzone, osobno dobre. Oni selekcjonowali, a jakże. Tylko, że z ich rąk dobre szły na szmelc, a uszkodzone — dla nowych samolotów.

Najwięcej akcji sabotażowych miało miejsce w czynnej podczas wojny „Schlosser - Kotoninie". Oto przykłady:

Lipiec 1943 — Bolesław Geraga: Nie zauważony przez nikogo wsypałem opiłki z tokarni do łożysk maszyn w Kotoninie. Spaliła się cała sala, oddział został unieruchomiony na 3 miesiące.

W listopadzie 1944 roku spłonął cały surowiec (3 tysiące kg bawełny) w przędzalni Feidischa, podpalonej **przez Jana Trollę.**

W fabryce obuwia u Lenza **Franciszek Szczepaniak,** kierował 22-osobową komórką partii. Gotowe obuwie, zamiast dla armii hitlerowskiej, często szło do pieca, skóra była ciągle niszczona. W grudniu 1943 r. udało się ukraść 4 bele skóry i przekazać je oddziałom partyzanckim w Generalnej Guberni.

Płonęły stogi i padało bydło w okolicznych majątkach. Ludzie organizacji, zatrudnieni w kolejnictwie, sypali opiłki i piasek do skrzynek osiowych wagonów.

Przetrwali w walce

W listopadzie 1942 r. Gestapo aresztowało **Wacława Ciesionika.** Zginął w Gross-Rossen. W marcu 1943 r. ofiarą aresztowań padło **60 przedwojennych działaczy lewicowych z Ozorkowa,** w tym wielu aktualnych członków partii. Niespełna rok później w kazamatach Gestapo znalazł się jeden z najbardziej ofiarnych bojowników — **Franciszek Kędzierski (wraz z żoną, również aktywistką partii).** Tego samego dnia aresztowano też **Stefana Czerwińskiego,** podówczas już komendanta GL na okręg łódzki.

Stale rwały się kontakty z kierownictwem partii. W lutym 1943 r. w majątku **Wiskitno aresztowano „Staśka" — Stanisława Działka, sekretarza komitetu okręgowego.** Zastąpił go **Czesław Dubilas** i on jednak został zatrzymany już wkrótce — w lipcu tegoż roku. Później, przez dłuższy czas, bezpośrednią łączność z organizacją ozorkowską utrzymywała łączniczka KC partii „Wanda" — **(Janka Bier).**

Mimo fali terroru, partia doprowadziła w styczniu 1944 roku do powstania konspiracyjnej miejskiej rady narodowej w Ozorkowie. W rok później, w pierwszym dniu wyzwolenia, rada rozpoczęła samodzielne kierowanie miastem.

JULIAN BRYSZ

***) Przy pisaniu artykułu wykorzystano materiały Referatu Historii Partii KW PZPR w Łodzi.**

TEATR na czterech kółkach —

Zaimprowizowana naprędce garderoba nie grzeszy wielkością. Na jednego aktora przypada dosłownie po kilkadziesiąt centymetrów kwadratowych. Siłą rzeczy charakteryzacja odbywa się więc na dwie zmiany.

Jeszcze ostatni rzut oka w „zwierciadło" i można wkładać sukienkę.

Przede wszystkim trzeba zaspokoić głód. Trudno bowiem grać dziarskiego porucznika, kiedy „kiszki grają marsza"

Najbardziej denerwujący moment — gong. Za chwilę rozsunie się kurtyna.

Pierwszy akt rozpoczęty. Oto spotkanie „Ciotuni" z Szambelanem.

(Dalszy ciąg na str. 4)

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, 11. II. 1962 r. Nr 6 (410)
PANORAMA

TEATR na czterech kółkach

Zlekka nadtopniały bałwanek stał na skrzyżowaniu dróg i swym marchewkowym nosem wskazywał kierunek. I on był w rzeczywistości jedynym śladem obfitego śniegu, jaki spadł w przeddzień... A więc nawet śnieg nie utrudniał drogi do Dobrzelina — wykoncypowane przez nas wcześniej to dla akcji reportażu poszarzało i dziwnie spowszedniało. Bo jak można sobie wyobrazić wielką przygodę (a taką spodziewaliśmy się przeżyć) bez zasp, wichru, małego potopu, piaszczystych bezdroży, kilku złapanych gum, czy ostatecznie dziurawej stodółki, spełniającej rolę sali widowiskowej. Tymczasem nic z tych rzeczy. Autobus odszedł punktualnie niczym PKS, był zradiofonizowany, ogrzewany, wygodny. Pasażerowie oddawali się lekturze gazet. A droga? Wiła się asfaltową wstęgą aż do samego celu podróży.

Również i na miejscu nie przydarzyło się nic nadzwyczajnego. Nic, co by wstrząsnęło reporterską wyobraźnią. Wyraźny pech prześladował nas w tej wyprawie! No, cóż trudno. Nie zawsze wybuchają pożary, czy też gasną lampy. A propos... Pewnego razu zespół Teatru Ziemi Łódzkiej zawitał do powiatu kutnowskiego. Grano w ciasnej, mrocznej salce. Było tak ciemno, że pełniący obowiązki suflera Bolesław Kamiński, musiał się zaopatrzyć w dodatkową świeczkę aby cokolwiek odczytać z tekstu. Akcja sztuki rozwijała się w najlepsze, gdy nagle... w miejscu, gdzie rezydował sufler buchnęły płomienie. Krzyk, popłoch, „a tu się pali jak cholera"... I wtedy wielką przytomnością umysłu wykazali się widzowie pierwszych rzędów — porwawszy za krzesła i ławki zaczęli walić nimi w płonące dekoracje....

Innym znów razem grano przy lampach naftowych. Były one rozstawione wzdłuż sceny, jedna zaś wisiała u powały, w samym środku nad stołem, wokół którego siedzieli aktorzy. Scena przedstawiała wnętrze knajpy. Aktorzy wypowiadali swe kwestie, nie bacząc ani na filujące płomyki lamp, ani też na strażaka miejscowej OSP, który co pewien czas podkręcał w lampach knoty. Nikogo też nie zdziwiło, kiedy w pewnej chwili poczciwy strażak wdrapał się na scenę i przysunąwszy sobie taboret począł regulować zawieszoną u sufitu naftówkę. Traf jednak chciał, że w tym momencie weszła na scenę pani Jurdzińska i wierna tekstowi sztuki rzuciła pod adresem siedzących wokół stołu aktorów pytanie: **„A wy co tu robicie?"** Nie znający treści sztuki strażak zdrętwiał na moment, a potem, jak nie skoczy ze sceny — prosto na kolana widzów...

Mnóstwo takich historyjek znają aktorzy TZŁ. Bo też ich się nazbierało przez te 9 lat! Niektóre z nich wspominają ze śmiechem, inne ze wzruszeniem... Ileż to bowiem razy autobus teatru witały szeregi wystrojonych dzieci, ileż to wiązanek kwiatów spadło na zaimprowizowane scenki, ile dowodów sympatii odebrano w czasie owych teatralnych tournees...

Pragnąc wyrazić aktorom swe uznanie widzowie obdarzali ich często mendlem jaj, lub osełką masła, to wiankiem grzybów, to znów.. wiadrem mleka „świeżuśkiego". Nie mówiąc już o oklaskach, od których trzęsły się ściany wiejskich salek.

Dźwięk dzwonka przerwał nić wspomnień — za kilkanaście minut miała się rozsunąć kurtyna. Gruba warstwa pudru i szminki, peruki, stroje radykalnie odmieniały naszych współpasażerów. To już nie pp. Jurdzińska, Łowicki, Derżyńska, Jurkowska, Wojciechowski, Szargan i Bartoszek, ale kolejno: Ciotunia, Szambelan, Alina, Flora, Edmund, Zdzisław i Jan.

Brygadier techników — Augustyniak uderza w gong. Gasną światła. Rozpoczyna się kolejny spektakl „Ciotuni"...

My zaś wciśnięci między kolumienki i pluszowe „fartuszki" dekoracji obserwujemy widownię. W sam raz pora na refleksje.

W ciągu 9 lat swego istnienia Teatr Ziemi Łódzkiej przebył długą drogę — od placówki na poły eksperymentalnej, do instytucji ustabilizowanej, o skrystalizowanym programie działania, o wartościowym zespole aktorskim i technicznym, operującej poważną bazą materialną. Co ciekawe, że w ciągu tego czasu wraz z rozwojem teatru można było obserwować także stały rozwój „widowni". To nie przenośnia — warunek postawiony kiedyś przez zespół, że będzie grał, jeśli nie w dobrych, to chociaż w znośnych warunkach lokalowych, spowodował, iż władze terenowe, organizacje masowe, a i społeczeństwo, baczniejszą uwagę poczęło zwracać na istniejące na wsiach świetlice, domy ludowe, remizy itp., sale widowiskowe. Chęć goszczenia u siebie prawdziwego teatru była najlepszym bodźcem. Stąd zapewne wzięła się liczba ponad 200 miejscowości naszego województwa regularnie odwiedzanych przez TZŁ.

Działalność teatru ocenia się zwykle ilością premier, ilością przedstawień i liczbą widzów... W wypadku TZŁ byłby to jednak niepełny rachunek. Do jego bilansu trzeba bowiem wpisać szereg, co prawda niewymiernych, ale na pewno doniosłych, osiągnięć. Myślę tu o owych dyskusjach, które toczą się na wsiach po każdej bytności teatru, o inicjatywach wycieczek do teatrów łódzkich i warszawskich (znamy takie fakty) o powstających zespołach amatorskich, które mając w pamięci ten czy inny spektakl teatru objazdowego, pragną go naśladować itd.

I za to głęboki ukłon Teatrowi, który w trudnych warunkach niesie prawdziwą sztukę „pod strzechy". A osobny ukłon należy się starej kadrze Teatru — jego pionierom...

Oklaski i okrzyki „bis", są finałem przedstawienia. Jest godz. 22. Aktorzy w pośpiechu zmywają szminki i puder — czeka ich jeszcze blisko 2-godzinna podróż. W czasie, gdy zespół techniczny rozbiera dekoracje kierowca Kilan sporządza finansowy protokół spektaklu. Poza prowadzeniem autobusu spełnia on bowiem tu również obowiązki rozliczeniowca. Po niecałej godzinie Teatr opuszcza Dobrzelin.

* * *

W drodze do Łodzi umawiamy się z p. Leokadią Jurdzińską na mający się odbyć za kilka tygodni, jej jubileusz 35-lecia pracy aktorskiej.

Rozpoczęła ją w Łodzi w Teatrze Popularnym u Józefa Pilarskiego. Równocześnie do 1939 roku występowała gościnnie w Bydgoszczy, Toruniu i Lublinie. Po wojnie pracowała w Teatrze Polskim w Szczecinie, później, jako dyrektor, w Teatrze Miejskim w Słupsku. Następny etap, to Państwowy Teatr Ziemi Opolskiej i wreszcie od 1953 r. Teatr Ziemi Łódzkiej. W długoletniej karierze artystycznej pani Jurdzińska odnotowała na swym koncie mnóstwo ról, w tym około 30 operetkowych. Po wojnie mogliśmy ją podziwiać, m. in. jako Dulską w „Pani Dulskiej", Żegocinę w „Panu Damazym", Orgonową w „Damach i huzarach", Fiochię w „Ożenku", Kabanichę w „Burzy", Rukienię w „Pieją koguty" i in.

Rezerwując sobie miejsce w gronie składających Jej życzenia w dniu uroczystości, już dziś składamy czcigodnej Jubilatce w imieniu wszystkich naszych Czytelników (z których wielu zalicza się przecież do grona widzów TZŁ) i naszym własnym serdeczne „sto lat"...

JOT.

Widownia żywo reaguje na akcję sztuki.

Foto: L. Olejniczak

Tajemnica ukryta w glinianych garnkach

„Czerty i rezy cztachu i gadachu" — „Kreski i nacięcia czytali i wróżyli z nich" — taki zapis kronikarza z X wieku o Prasłowianach z początków naszej ery, znaleziono w jednej ze starych ruskich kronik. Zapis ten od wielu lat nie dawał spokoju radzieckiemu historykowi i archeologowi, autorowi znanych prac z dziejów Słowian, obecnemu dyrektorowi Instytutu Archeologii Akademii Nauk ZSRR. Prof. Borys Rybakow od przeszło 30 lat kierował pracami wykopaliskowymi w dawnych grodziskach słowiańskich, żywiąc ciągle nadzieję, że wcześniej czy później natknie się na coś, co potwierdzi intrygującą notatkę dawnego kronikarza.

Klucz do rozwiązania pasjonującej zagadki spoczywał tymczasem od wielu lat... na półkach muzeów.

KLUCZ ZAGADKI

Był to niezwykły „klucz". Miał on bowiem kształt wielkich glinianych garnków i dzbanów. M. in. dwa takie garnce wykopała w starej pogańskiej świątyni na Wołyniu leningradzka uczona Tichonowa. Świątynia pochodziła z II—IV wieku naszej ery, a więc z czasów, jak na dzieje Słowian, dość zamierzchłych i spowitych mgłą wielu tajemnic. Archeolog Tichonowa zwróciła uwagę, że garnki ozdobione są dziwnym nieregularnym ornamentem, składającym się z jakichś rysunków i znaczków.

Pogańskie garnki bardzo zaintrygowały prof. Rybakowa. Za zgodą odkrywczyni uczony moskiewski skopiował tajemnicze rysunki.

Przeniesione na papier i ułożone w rząd znaczki rysunkowe z II—IV wieku podnieciły wyobraźnię uczonego. Utwierdził się on w przekonaniu, że nie jest to zwykły ornament. Poszczególne znaki nie układały się w nim rytmicznie. Czyżby były to zatem poszukiwane od dawna prasłowiańskie „czerty" i „rezy"?

KALENDARZ PRASŁOWIAN

Trzykrotnie powtarzał się na garnkach znak dużego krzywego krzyża, od którego prof. Rybakow rozpoczął rozszyfrowywanie „hieroglifów" Słowian. Takimi krzyżami, o czym wiadomo uczonym, nasi przodkowie oznaczali „ogień" i „słońce".

A może... Może tymi prastarymi symbolami oznaczone zostały na garnkach zmiany faz słońca? Jeśli tak, to przed uczonym znajdował się najstarszy słowiański kalendarz!

Analizując kolejność rysunków, prof. Rybakow zaczął zastanawiać się nad ich możliwym znaczeniem. Jedna z „rez" podobna była z kształtu do radła — prymitywnego staroslowiańskiego pługa. W ten sposób twórcy kalendarza mogli oznaczyć kwiecień, miesiąc orki. Następny znaczek przypominał kiełkujące rośliny. „To może być maj" — pomyślał prof. Rybakow. Dalej szedł znak słońca — czerwiec, miesiąc letniego przesilenia słonecznego. Również następne znaczki pasowały „jak ulał" do symboli poszczególnych miesięcy. Sierpień oznaczony był kłosami: miesiąc żniw! Wrzesień — rysunkiem sieci na ptaki. Rzeczywiście, dawni Słowianie zajmowali się łowieniem ptaków w sieci, zwłaszcza w okresie przelotu ptactwa wędrownego, który rozpoczynał się we wrześniu. Październik przedstawiony był pęczkiem przędzy (październie!), wiadomo — miesiąc przędzenia lnu i konopi. Grudzień — jako miesiąc zimowego przesilenia słońca i marzec (wiosenne przesilenie) oznaczone były znowu wspomnianym już powyżej znakiem krzywego krzyża.

TAJEMNICZE KWADRACIKI?

Poruszony odkryciem staroslowiańskiego kalendarza prof. Rybakow zaczął szukać w muzeach innych garnków i dzbanów, pochodzących z wykopalisk staroslowiańskich i ozdobionych nieregularnym rysunkowym ornamentem. Wkrótce znalazł jeden taki dzban wykopany na terytorium dzisiejszej Mołdawii oraz jeden wygrzebany 62 lata temu przez archeologa Chwojko na południe od Kijowa, w grodzisku dawnych Polan. Było to plemię wschodnioslowiańskie znad środkowego Dniepru (nie mylić ze szczepem lechickim w dorzeczu środkowej Warty), określane przez stare kroniki ruskie jako „mądre" i „zmyślne".

Na dzbanach Polan występowały te same „czerty" i „rezy" — znaki pługa, kiełkujących roślin, sieci, słońca (ognia). Ale oprócz nich w glinie odciśnięte były tajemnicze drobne kwadraciki. Prof. Rybakow zliczył je dokładnie i spostrzegł, że ich liczba zgodna jest z datami kalendarzowymi dawnych pogańskich świąt!

Niektóre z tych świąt posiadały własne „hieroglificzne" symbole. Młodym drzewkiem oznaczone było święto wiosny, dwoma znakami ognia — letnie święto wianków (obchodzone później jako noc świętojańska). Nad datą 20 lipca stał znak błyskawicy — symbol Peruna.

Nie był to zatem wyłącznie kalendarz miesięcy, lecz zarazem kalendarz życia i obyczajów naszych dalekich przodków. Wskazywał on, kiedy należy orać i siać, kiedy oczekiwać deszczu i modlić się o niego do pogańskich bogów, kiedy żąć, kiedy prząść, kiedy polować... Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że kalendarz dawnych Słowian prowadzony był według obecnego stylu. Nowy Rok zaczynał się w nim 1 stycznia.

Garnki i dzbany, które przez pół wieku spoczywały na półkach muzeów, a uprzednio przez prawie dwadzieścia wieków leżały w ziemi — nagle „przemówiły".

DALSZE POSZUKIWANIA

Może Słowianie posługiwali się znakami rysunkowymi również dla innych celów? Odpowiedź na to pytanie przyniosą dalsze poszukiwania archeologów radzieckich.

J. Z.

WIELKI łowczy

W procesie norymberskim amerykański oskarżyciel Robert H. Jackson i dr Robert M. W. Kempner przeprowadzili bardzo dokładne badania, dotyczące przeszłości wielkiego łowczego, Hermanna Goeringa i jego rodziny.

Materiały te jednak nie zostały ogłoszone w procesie, lecz opublikowano je znacznie później na łamach prasy zachodniej i amerykańskiej.

Prawnicy amerykańscy zwrócili przede wszystkim uwagę na to, że w obszernej i szczegółowej oficjalnej biografii Goeringa, napisanej przez jego adiutanta Ericha Gritzbacha, brak jest wszelkich szczegółów, dotyczących matki wielkiego łowczego III Rzeszy — Franciszki Tietenbrunn. Po długich i żmudnych badaniach i poszukiwaniach, udało się jurystom z półkuli zachodniej odtworzyć jak najdokładniej drzewo genealogiczne wielkiego marszałka.

Ojciec Hermanna — Heinrich Goering był radcą prawnym w Metzu. W roku 1879, po śmierci swej pierwszej żony, zmarłej po urodzeniu piątego dziecka, poślubił niejaką Franciszkę Tietenbrunn. Małżeństwo to, zawarte wbrew woli rodziny radcy, wywołało wielki skandal w Metzu. Jak się okazało bowiem, nowo zaślubiona małżonka była bardzo podejrzanej konduity: pochodziła po prostu ze środowiska kobiet, znanych w całym mieście ze swego niemoralnego prowadzenia się.

Heinrich Goering, nie mogąc sprostać burzy, jaka rozpętała się przeciwko niemu, podał się do dymisji i prosił o przeniesienie do Afryki Wschodniej. Uzyskawszy zgodę władz, wyjechał do niemieckiej kolonii w Afryce wraz ze swą drugą żoną. Jako zarządca kolonialny Heinrich Goering poznał w Afryce niejakiego dr Hermanna Epensteina i zawarł z nim serdeczną przyjaźń. Dr Epenstein mimo swego żydowskiego pochodzenia, był mile widziany u państwa Goeringów. Średnio sytuowanemu urzędnikowi niemieckiemu, przede wszystkim imponowały niezmierzone wprost bogactwa Epensteina i tytuł barona. Przedsiębiorczy Niemiec potrafił przy tym na swój sposób wykorzystać znajomość z baronem: pod pretekstem zorganizowania bardzo intratnego przedsiębiorstwa pożyczał od milionera bardzo poważne sumy, których — jak się okazało później — nigdy nie zwracał. Baron zresztą nigdy się o zwrot pieniędzy nie upominał. Szukał „rekompensaty" w miłostkach z powabną gemahlin swego wierzyciela i był jak najzupełniej zadowolony, że Niemiec nie robi mu z tego powodu żadnych wymówek i awantur. Widocznie Heinrich Goering nie należał do rzędu zazdrosnych mężów: za cenę nigdy nie zwracanych pożyczek i drogocennych podarków, którymi obsypywał go baron przy każdej nadarzającej się sposobności, świadomie przyjął rolę rogacza.

Dr Epenstein trzymał do chrztu Hermanna Goeringa i był ojcem jego najmłodszego brata. Po powrocie do Niemiec oddał Goeringom jeden ze swoich zamków, w którym pierwsze swe lata dziecinne i młodzieńcze spędził późniejszy wielki łowczy — Hermann. Od tego czasu, zarówno chrześniak, jak i najmłodszy jego brat wychowywali się pod kierunkiem barona Epensteina. Nie zbywało im na niczym, a starzejący się już coraz bardziej opiekun zasypywał ich kosztownymi podarkami. Obydwaj młodzi Goeringowie nie tylko że przyjmowali cenne prezenty, lecz niejednokrotnie zmuszali dobrego wujaszka do dzielenia się większymi sumami pieniędzy.

Tak działo się aż do chwili powołania Hermanna Goeringa przez Hitlera na odpowiedzialne stanowisko w partii hitlerowskiej.

Na kilka dni przed wybuchem drugiej wojny światowej, ówczesny premier pruski, Hermann Goering, zjawił się z wdową po Epensteinie — Elżbietą von Epenstein-Mautenburg u notariusza berlińskiego, dr C. von Berga i polecił mu przepisać na swoje nazwisko zamek Veldenstein. Miał to być rzekomo dar dla chrzestnego syna zmarłego barona.

Wdowa początkowo nie objawiała najmniejszej chęci obdarowania Goeringa zamkiem. Nie lubiła go z powodu jego ordynarnego zachowania się wobec niej. Dopiero gdy Goering zablokował jej konto bankowe, przekazała mu aktem notarialnym jeden z najwspanialszych pałaców Epensteinów, zastrzegając dla siebie dożywocie. W niespełna dwa miesiące potem baronowa nagle zachorowała i zmarła. Jakie były przyczyny śmierci — nikt nie wiedział. Wielki łowczy nie dopuścił do chorej żadnego z lekarzy. Zaraz bezpośrednio po śmierci kazał zwłoki zmarłej pogrzebać na jednym z cmentarzy berlińskich, a cały pozostały po niej majątek zagarnął dla siebie.

Zapytany na procesie norymberskim przez oskarżyciela amerykańskiego dr Kempnera, co do okoliczności śmierci baronowej, Goering z cynicznym uśmiechem oświadczył:

— Zmarła, bo była już stara. Zresztą tak się zdenerwowała wybuchem wojny, że serce jej nie mogło wytrzymać!

O tajemniczych okolicznościach śmierci bogatej wdowy Epenstein krążyły różne wersje. Większość ich jednak utrzymywała niezbicie, iż do usunięcia baronowej przyczynił się sam wielki łowczy.

O charakterze Goeringa i jego stosunku do rodziny, świadczy bardzo wymownie jeszcze inny fakt.

Po śmierci starszego swego brata Karola, wielki łowczy zmusił wysokiego dygnitarza Gestapo Rudolfa Dielsa do poślubienia wdowy Ilsy Goering. Diels za cenę bardzo intratnego stanowiska dyrektora Towarzystwa Żeglugi Dunajskiej zgodził się na to małżeństwo. Po pewnym czasie jednak postanowił rozejść się z żoną. Hermann Goering nie chciał słyszeć o tym i zagroził sankcjami. Dopiero gdy szwagier ofiarował sto tysięcy marek, wielki marszałek wspaniałomyślnie zezwolił na rozwód.

(L.)

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Wioślarz pracujący przymusowo. 5. Instrument muzyczny. 9. Punkt sklepienia niebieskiego, przeciwległy zenitowi. 10. W mitologii greckiej — jedna z rzek „państwa podziemnego". 12. Zestalony mleczny sok z nadciętych niedojrzałych makówek. 13. 4×15. 14. Może być klasyczny. 15. Przyrząd do mierzenia głębokości wody. 17. Winnetou. 19. Sztuka pisania i rysowania. 22. Zabieg stosowany przy gruźlicy. 23. Opar wodny na roślinach. 25. Znak Zodiaku. 26. Nagrodzony za pracę naukową. 27. Bywa organizowany nie tylko przez autostopowiczów. 28. Zwierzę futerkowe żyjące w Ameryce Pln. 30. Spis czegoś, wykaz. 31. „Rozpruwacz". 33. Ptak — nielot żyjący w Nowej Zelandii. 34. Przełożony meczetu kierujący modlitwą. 35. Państwo w Europie. 38. Handlowy lub rozrywkowy. 41. „Zaginął piesek...". 43. Ucieczka przed ciosem 45. Monarcha i jego otoczenie. 46. Hasło. 47. Czwartkowy spektakl telewizyjny. 48. Internaty. 49. Pierwszy o napędzie atomowym okręt podwodny USA. 50. W literaturze francuskiej — typ dziewczyny miejskiej.

Pionowo: 1. Bandyta w Stanach Zjednoczonych. 2. Nieprzemakalne sukno z grubej wełny. 3. Zwitek blachy. 4. Znak wysokości na mapie. 5. Ciasto z owocami. 6. Włoska nazwa altówki. 7. Może być chleba. 8. Dawna rzadka moneta. 10. Był między Cześnikiem i Rejentem. 11. Pukanie. 16. Ludowy instrument muzyczny. 18. Gród, słynny w Polsce z fabryki sklejek. 19. Jest Lustrzana w Wersalu. 20. Wrzenie. 21. Ruchliwa ulica. 22. „Papu" dla konika. 24. Wydawnictwo o charakterze ilustracyjnym. 28. Bas światowej sławy, odtwórca Borysa Godunowa. 29. Srogi belfer. 31. Utwór Byrona. 32. Dział fizyki. 36. Siedzik. 37. Najbogatszy stan rolniczy w USA. 39. Górzysta wyspa grecka. 40. Fajki. 41. Kawon. 42. Statek wojenny. 44. Materiał opałowy. 45. Żerdź.

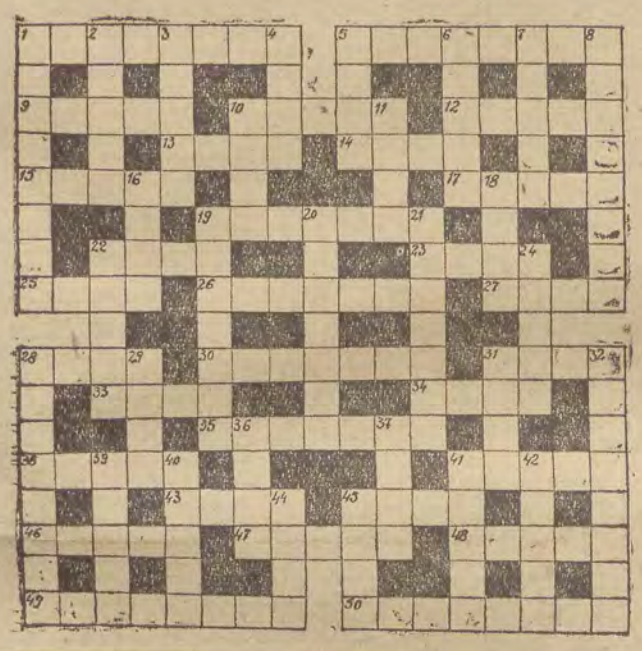

Ostatnia przygoda w Wielkim Kanionie

Jednym z dziwów przyrody w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest Grand Canyon (Wielki Kanion), opisywany wielokrotnie przez autorów powieści przygodowych. Ten jedyny w swym rodzaju wyrąb w skorupie ziemskiej odkryty w 1869 roku przez majora Wesley Powella, przyciągał od tego czasu wciąż uwagę turystów i śmiałków żądnych silnych wrażeń. Przebyć kanion odważyło się jednak niecałe tysiąc poszukiwaczy przygód, z których 44 osoby straciły w czasie jego forsowania życie.

Trzeba też nie lada odwagi, by puścić się łodzią na spienione nurty rzeki, uwięzionej na przestrzeni kilkuset kilometrów między pionowo wznoszącymi się ścianami skalnymi. Spośród wszystkich tych, którzy pokonali ten groźny odcinek rzeki Kolorado, najlepiej z nim obeznana jest kobieta — 50-letnia Georghie White. Od 1954 roku pani White pilotuje turystów, udostępniając im wszystkie atrakcje tego niepowtarzalnego pomnika przyrody. Jej środkiem lokomocji jest tratwa (z trzech powiązanych ze sobą gumowych pontonów) napędzana motorem.

Ostatnio Georghie White pilotowała na 450 kilometrów liczącej trasie ostatnią wycieczkę turystów, gdyż rząd Stanów Zjednoczonych zakazał wszelkiego dalszego ruchu w Wielkim Kanionie niebezpiecznej rzeki, której nie na próżno dano nazwę „producentki wdów".

m. kr.

Kto chce, niech wierzy...

PEGGY — psi geniusz

Tak, bez przesady, Peggy jest naprawdę fenomenalna. Zaraz na wstępie przyjrzyjmy się jej podobiznie, zamieszczonej obok. Piękna, mila, sympatyczna psina, niepraw daż?... To widać, to rzuca się w oczy. Ale że fenomenalna?

Proszę zważyć:

Peggy czyta i rozumie co czyta. Peggy pisze. Peggy zna doskonale tabliczkę mnożenia. Peggy biegle dodaje, odejmuje, dzieli, mnoży. Peggy porozumiewa się z ludźmi ich językiem.

Nie wierzycie oczywiście. No pewnie, bez dowodów któż by uwierzył. Lecz dowody są. Przytacza je na łamach miesięcznika „Lectures pour tous" pani Elżbieta Mann-Borghese, córka znakomitego i dobrze u nas znanego niemieckiego pisarza Tomasza Manna — wdowa po włoskim filozofie Giuseppe Borghese. Przez szereg lat była profesorem na uniwersytecie we Florencji, jest autorką serii dzieł z dziedziny historii literatury i sztuki, ostatnio zaś pracuje nad książką o psychologii zwierząt.

To wszystko, co o fenomenalnej Peggy przytoczyliśmy wyżej, pani Mann-Borghese zbadała osobiście podczas kilkakrotnych wizyt, złożonych właścicielce i nauczycielce pudlicy Peggy, pani Ines Giordano Corridori, stałej mieszkance miasta Chiari, położonego w niedalekim sąsiedztwie m. Brescia w północnych Włoszech.

Z pierwszą wizytą do Chiari wybrała się pani Mann-Borghese w towarzystwie dwu swoich córek i dwu siostrzeńców. W dużym salonie starej wiktoriańskiej willi goście zastali oprócz pani Corridori jej kuzyna oraz sąsiadkę z córeczką. Pudlica Peggy z bardzo wielką uwagą przysłuchiwała się dłuższej rozmowie towarzyskiej. W pewnej chwili pani Corridori zapytała ją czy wie ile osób znajduje się w salonie. Peggy odpowiedziała dziewięcioma krótkimi szczeknięciami.

— A powiedz nam Peggy — pytała pani Corridori — ile z tych osób ma na nogach sandały?

Peggy popatrzyła na nogi obecnych i zaszczekała czterokrotnie. Tak jest, cztery osoby były w sandałach.

— A teraz — informowała gości pani Corridori — Peggy będzie odpowiadała na pytania w inny sposób. Tu oto są kartony z wymalowanymi na nich cyframi od zera do 9 — każdy karton zawiera tylko jedną cyfrę. Tu znów znajdują się kartony z poszczególnymi literami alfabetu. Zaczniemy od arytmetyki. Peggy zna cztery działania w zasięgu liczb trzycyfrowych.

— Ile to będzie, Peggy, trzy razy 15? — zapytała tym razem pani Mann-Borghese.

Peggy podbiegła do kartonów, wyciągnęła czwórkę, a następnie obok niej położyła piątkę. Z kolei zadawały pytania dzieci: ile to jest 397 plus 264, 502 minus 37, 3 razy 312 — wszystkie odpowiedzi Peggy były bezbłędne. Gdy mądrej pudlicy kazano podzielić 487 przez 4, ułożyła obok siebie kartony z cyframi 1, 2, 1 oraz opodal 3 jako resztę.

No i powiedzcie, czy to nie zdumiewające?

Lecz oto pani Corridori stawia takie pytanie:

— Peggy, czy pamiętasz nazwisko tej pani? Przysłuchiwałaś się przecież naszej rozmowie na wstępie wizyty. — Peggy dwukrotnym szczeknięciem potwierdziła, że tak, pamięta. — No, to napisz teraz jej nazwisko.

Peggy jak w ukropie uwijała się pomiędzy kartonami z alfabetem i kładła kolejno obok siebie: B—O—R—G—H—E—S—E.

— A z jakiego miasta przyjechali nasi goście?

Peggy napisała: F—I—R—E—N—Z—E (Florencja).

Tak jest, pani Mann-Borghese mieszka stale we Florencji i stamtąd wyjechała do Chiari.

— A gdzie, w jakiej dzielnicy Włoch leży Florencja?

Peggy ułożyła: T—O—S—C—A—N—A (Toskania).

— Czy przypominasz sobie dokąd po wizycie u nas udają się goście?

Peggy odpowiedziała kartonami: T—O—R—I—N—O (Turyn). Istotnie, pani Mann-Borghese wspominała w czasie rozmowy, że nie wraca z Chiari do Florencji, lecz udaje się do Turynu.

Ponieważ Peggy była już zmęczona i zdenerwowana, zostawiono ją na kilkanaście minut w spokoju.

Według wyjaśnień pani Corridori, Peggy opanowała cztery działania arytmetyczne w ciągu zaledwie trzech miesięcy, natomiast nauka czytania i pisania trwała półtora roku. Lekcje odbywały się codziennie i trwały od 20 minut do pół godziny. Po upływie tego czasu Peggy zawsze wykazywała zdenerwowanie i zamiast istotnej odpowiedzi na postawione jej pytanie, pisała: PEGGY STANCA (Peggy zmęczona) lub PEGGY MAL DI CAPO (Peggy boli głowa).

Lecz wróćmy do przerwanego egzaminu. Wypoczęta Peggy znów zaczęła się z uwagą przysłuchiwać rozmowie. Zapytała ją więc pani Borghese, czy inne psy też rozumieją ludzi. W odpowiedzi rozległy się trzy twierdzące szczeknięcia.

— Wszystko rozumieją czy tylko coś niecoś?

— TUTTO (wszystko) — napisała Peggy.

— A jak porozumiewają się psy pomiędzy sobą?

— VISPO MOVIMENTO ORECCHI (przy pomocy szybkich ruchów uszami) — padła odpowiedź.

Następnie pani Borghese wyjęła ze swej teczki książkę dla małych dzieci, zdobioną dużymi ilustracjami zwierząt domowych i Peggy ani razu nie popełniła omyłki w napisaniu nazwy każdego pokazanego jej zwierzęcia.

Podczas innej wizyty u Ines Corridori pani Borghese postawiła mądrej Peggy takie oto nieoczekiwane pytanie:

— Czy z chęcią udałabyś się w podróż przez ocean do Stanów Zjednoczonych?

— VOLONTIERI MOLTISSIMO (z jak największą chęcią) — odpowiedziała Peggy.

„I wtedy pomyślałam sobie — oświadcza pani Mann-Borghese — że kto wie czy Peggy nie byłaby zdolna sama załatwić w urzędach wszystkich formalności związanych z taką podróżą. Mając przy sobie podręczny alfabet na kartonach, mogłaby np. zapewnić konsula amerykańskiego, udzielającego jej wizy, że nie tylko nie ma zamiaru zamordować prezydenta, ale nawet chociażby go ugryźć".

Pani Mann-Borghese jest wprost olśniona inteligencją Peggy, nie formułuje jednak żadnego wniosku naukowego. „To sprawa specjalistów-naukowców — powiada — niech oni po badaniach laboratoryjnych orzekną co myślą o tym zwierzęcym fenomenie".

C. M.

— Idź precz! Ja jestem abstynentem...

— Znam cię, łobuzie! Ostatnim razem podarłeś mi spodnie...

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 11 LUTEGO

PROGRAM I

9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 G. Torelli — Concerto grosso G-dur op. 8 nr 5. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci słuch. pt. „Siedmiomilowe buty Paluszka". 10.20 Muzyka dla wszystkich. 11.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 11.40 „Piastunka" — fel. przyrodniczy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 12.55 „Zielony Magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Jarmark cudów". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarod. 16.20 „Srebrne lichtarze" — słuch. 17.40 Muzyka taneczna. 18.50 Utwory skrzypcowe H. Wieniawskiego. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 „Wspomnij mnie" — aud. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" — odc. pow. 21.00 Muzyczny trójmecz miast. 22.00 Gra Ork. Taneczna PR p. d. E. Czernego. 22.40 Audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Z twórczości J. S. Bacha — śpiewa M. Anderson — kontralt.

PROGRAM II

8.50 (Ł) Omówienie progr. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Program tygodnia. 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 11.00 „Nad brzegami Tamizy". 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Z cyklu: „PPR — ludzie i zdarzenia" — montaż wspomnień. 13.30 Reportaż z saneczkowych mistrzostw świata w Krynicy. 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.30 (Ł) Muzyka taneczna. 15.00 Dla dzieci — słuch. pt. „Nad dalekim cichym fiordem". 16.00 (Ł) „Zaklęcie" — słuch. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 Kwadrans muzyki tanecznej. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „Apaszem Stasiek był". 19.40 Muzyka taneczna. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Po jednym utworze znanych ork. rozrywkowych. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Karnawałowa rewia orkiestr tanecznych. 21.40 Gra Poznańska 15-ka Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 D. c. karnawałowej rewii ork. tanecznych. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.55 Program dnia (Ł. lok.)

10.00 „Wiem wszystko o naszych przyjaciołach" — Międzynarodowy Quiz Dziecięcy — I etap. Transmisja do CSRS, NRD, Węgier i ZSRR (na Interwizję) (W)

11.00—13.05 Przerwa

13.05 Program dnia (Ł. lok.)

13.10 Kronika Filmowa Ziemi Łódzkiej (Ł. lok.)

13.30 „Miś Bimbo" — film fabularny dla dzieci (W)

15.00 Koncert zespołów regionalnych. Transmisja z Moskwy (M)

15.45 Niedzielna biesiada (Łódź ogólnop.)

16.40 „Miks" — składany program rozrywkowy (wznowienie). Reżyseria — Jerzy Dobrowolski (W)

17.20 „Opowieść o Sennej Kotlinie" — film z serii Disneyland (W)

18.10 „20 pytań" — teleturniej (Poznań)

19.00 PKF (W)

19.10 „Zielony balonik" — film krótkom. prod. pol. (W)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.05 Niedziela sportowa (Warszawa + Katowice) (z W-wy i Katowic).

20.45 „Rzeczywistość" — film fab. prod. pol. dozw. od lat 16 (W)

22.30 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 12 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Kto szybciej jechał". 9.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR. 10.00 „Strajk tramwajowy". 10.20 Soliści z orkiestrą. 11.00 Audycja dla klasy IX „Archipelag ludzi odzyskanych". 11.30 Małe zespoły rozrywkowe. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radioreklama. 14.00 Z cyklu: „Baśnie i gadki ludowe" — fragment. 14.30 Tematyka baśniowa w twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.05 Audycja Ośrodka Badania Opinii Publicznej. 16.15 „Radioproblemy". 16.30 Koncert muzyki operowej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej magazyn naukowo-techniczny pt. „Dla ciekawych — ciekawe sprawy". 17.35 „Pod dachami Paryża". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Nowa przygoda Gwinea". 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.05 „Śpiewamy pieśni i piosenki". 19.30 Reportaż literacki. 19.50 „Na katarynce". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Tańce polskie. 20.45 „Naukowcy — rolnikom". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.20 „Wenecja" Romana Brandstaettera. 21.35 D. c. koncertu. 22.13 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 8.50 „We włoskim stylu". 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Mozaika melodii rozrywkowych. 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Antoni Dworzak — Kwartet smyczkowy d-moll op. 34. 11.30 „Fala 56". 11.45 Wirtuozi akordeonu. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) Naukowcy — rolnikom. 13.00 M. Karłowicz „Powracające fale". 13.25 „Faraon" — pow. 13.40 (Ł) Informacje dnia. 13.45 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 14.00 (Ł) „Przygody reportera" — aud. 14.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „W tanecznym kręgu" aud. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Opowieść o prawdziwym człowieku". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Omówienie programów. 16.10 (Ł) Grają zespoły „Paradox" i „Combo 5". 16.30 (Ł) „Ciekawe kartki" aud. 16.45 (Ł) „Prawne abecadło" aud. 17.00 (Ł) „Calendarium Kultury Muzycznej". 17.30 Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Polemiki i przytyki" aud. 18.00 (Ł) Wyniki „Toto-Lotka". 18.05 (Ł) Koncert Orkiestry ŁRPR. 18.30 Wiadomości. 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia. 18.50 „Na marginesie życia muzycznego". 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (Ł) „Program z dywanikiem". 20.30 Kronika studencka. 20.45 Gabriel Faure — Suita op. 112 „Masques et Bergmasques". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra Zespół Jazzowy FAR Klubu Studenckiego „Pałacyk". 22.00 „Czarna komoda" — fragm. 22.30 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego — aud. 23.00 Muzyka taneczna. 23.30 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

16.55 Program dnia (Ł)

17.00 Program dla dzieci: „Dziewczynka z kraju chryzantemy" — Anny Świrszczyńskiej. Widowisko lalkowe Teatru „Baj". Reżyseria — Maria Krymkowa (W)

17.55 „Zimowi goście" — film z cyklu: „Świat zwierząt" — produkcja NRD (W)

18.10 Porady praktyczne (Ł)

18.25 „Bodajbyś cudze dzieci uczył" — młodzieżowy program publicystyczny (Pozn.)

18.55 Tele-Echo (Kraków)

19.30 Dziennik telewizyjny (W)

20.00 „15 minut z Haliną Kunicką (W)

20.20 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W)

21.00 Teatr Telewizji: „Powrót" wg powieści Ulricha Bechera „Kobieta i śmierć" (W)

22.10 Ostatnie wiadomości (W)

Rozstrzygnięcie KONKURSU „DŁ" i Teatru Jaracza

Dnia 9 lutego, odbyło się w Teatrze im. Jaracza rozstrzygnięcie konkursu, ogłoszonego wspólnie przez Teatr i „Dziennik Łódzki", na najlepszy list dziecięcy o przedstawieniu bajki „Srebrne pantofelki". Jury konkursu, złożone z przedstawicieli Kuratorium Okręgu Łódzkiego, Wydziału Kultury Prez. RN, „Dziennika Łódzkiego" i Teatru im. Jaracza, postanowiło przyznać cztery nagrody (w tym dwie trzecie) oraz sześć wyróżnień autorom listów, wybranych spośród dwudziestu siedmiu nadesłanych.

Pierwsza nagroda przypadła klasie Va pabianickiej Szkoły Podstawowej nr 12 — za list zbiorowy; druga nagroda — uczennicy klasy VII S.P., Halinie Ambroszczyk; dwie równorzędne nagrody trzecie — Grażynie Dębowskiej oraz Zbigniewowi Grodzickiemu, którego list jury uznało za wyraz zbiorowej opinii klasy Vb Szkoły Podstawowej im. Kościuszki.

O dacie wręczenia nagród laureatom i wyróżnionym zamieścimy oddzielną wiadomość. A.

Szkoła rządzenia i wychowania

10 lat pracy kolegiów karno-administracyjnych

Zasada mówiąca o tym, iż obywatele biorą aktywny i bezpośredni udział w rządzeniu państwem realizowana jest u nas m. in. poprzez kolegia karno-administracyjne, powołane na mocy ustawy z dnia 15 grudnia 1951 roku. Zespół ludzi wybranych przez rady narodowe spośród aktywu społecznego sprawuje więc władzę sądowniczą w sprawach dotyczących zachowania ładu i porządku na danym terenie, zabezpieczenia praw obywateli i przestrzegania zasad współżycia społecznego.

W ciągu minionych dziesięciu lat swej działalności kolegia wyrobiły sobie poważny autorytet głównie przez sprawiedliwe orzekanie i stosowanie coraz surowszych represji, wobec chuliganów, pijaków, spekulantów, ludzi nie przestrzegających przepisów sanitarnych i drogowych itp. Wzrost tego autorytetu koniecznego przecież w tak trudnej pracy był możliwy także dzięki temu, iż w zespołach zasiadali ludzie o dużym wyrobieniu społecznym i doświadczeniu życiowym, a ponadto w dostatecznym stopniu zaznajomieni z przepisami i procedurą. **W obecnej kadencji kolegiów w Łodzi na ogólną liczbę 845 ich członków — 235 posiada wyższe wykształcenie, a 121 wykształcenie prawnicze.** Pozostali na ogół legitymują się znaczną praktyką w tej pracy.

A praca ta daje pozytywne rezultaty wyrażające się przede wszystkim zmniejszającą się liczbą wniosków o ukaranie napływających do kolegiów. **O ile bowiem w roku 1959 wpłynęło ich 36.401 o tyle w 1960 r. już tylko 21.269, a w minionym roku 13.914.** Oczywiście niemałe znaczenie ma tutaj szeroka akcja wychowawcza stosowana przez MO.

O tych sprawach mówił w swoim referacie wiceprzew. Prez. RN m. Łodzi Edward Wróblewski podczas wczorajszego spotkania zorganizowanego w sali posiedzeń Rady Narodowej m. Łodzi z okazji 10-lecia kolegiów karno-administracyjnych. W prezydium uroczystości zasiedli: przedstawiciel Wydz. Administracyjnego KC PZPR — Roman Bonawenturski, kierownik Wydz. Adm. KŁ PZPR Tadeusz Jabłczyński, prezes Sądu Woj. dla m. Łodzi Jan Przybylski, przewodniczący Komisji Porządku Publicznego RN m. Łodzi — sędzia Korżyk, zast. komendanta Komendy MO m. Łodzi mjr Kazimierz Skwara oraz kier. Urzędu Spraw Wewnętrznych Prez. RN m. Łodzi Marian Bieszcz.

Zasłużonym członkom kolegiów wręczono Honorowe Odznaki m. Łodzi. Otrzymali je: Wacława Bochenek, Paulina Borkowska, Karol Bońkowski, Tadeusz Gatowski, Lucjan Gutkowski, Stanisław Kopertowski, Czesław Kuchowicz, Zbigniew Lewandowski, Edward Pachała, Halina Sasin oraz Stanisław Trzciński. Ponadto 93 członkom wręczono dyplomy uznania.

J. P.

4 koncerty Liszta i Gershwina

Wizyta Wł. Kędry w Łodzi

Znakomity pianista polski, laureat IV Konkursu Chopinowskiego Władysław Kędra, który od trzech lat przebywa w Wiedniu jako profesor tamtejszej Akademii Muzycznej, zapowiedział na drugą połowę lutego dwutygodniową wizytę w Polsce. Skorzystała z tego dyrekcja Filharmonii Łódzkiej, by zaprosić go na gościnne występy do rodzinnego miasta. W rezultacie powstała niezwykle ciekawa koncepcja koncertów symfonicznych, która nastręcza nam okazję do usłyszenia prof. Kędry, aż w czterech słynnych dziełach repertuaru wirtuozowskiego. W piątek i sobotę, 16 i 17 lutego, będą to koncerty fortepianowe A-dur i Es-dur Franciszka Liszta, w piątek i sobotę, 23 i 24 lutego — „Błękitna rapsodia" i Koncert fortepianowy F-dur George Gershwina.

Partnerem solisty przy dyrygenckim pulpicie będzie dyr. Stefan Marczyk, który odpowiednio do wymienionych wyżej utworów zaprojektował pozostały program. Koncerty fortepianowe Liszta zostaną uzupełnione II Rapsodią węgierską Liszta i Marszem Rakoczego Berlicza. Natomiast w następnym tygodniu prócz „Błękitnej" i Koncertu F-dur, usłyszymy Suitę z opery „Porgy i Bess" Gershwina. Trudno o atrakcyjniej skomponowane imprezy, sądzić więc można, że staną się one prawdziwą ozdobą bieżącego sezonu koncertowego.

Na pierwszym miejscu Szkoła nr 84

Najoszczędniejsi uczniowie otrzymali nagrody PKO

50.000 zł zaoszczędzili w ciągu I półrocza uczniowie szkoły nr 84 przy ul. Smugowej na Bałutach. Tym samym szkoła zdobyła pierwsze miejsce w konkursie PKO. Ostatnio na uroczystym apelu przedstawiciele PKO przekazali uczniom nagrodę w wysokości 2.000 zł. Pieniądze te przeznaczono na wycieczkę. Na temat, w jaki sposób młodzież potrafiła tyle zaoszczędzić mówi kierownik szkoły Z. Klauz i opiekunka SKO St. Szczygieł. Tajemnica tkwi w tym, że oszczędzają wszystkie dzieci bez wyjątku. Skarbnicy klasowi co dzień przyjmują wpłaty, a rodzice również interesują się oszczędnościami dzieci. Pewną sumę zaoszczędzono ze sprzedaży makulatury.

Podobne uroczystości odbędą się w innych szkołach, które otrzymały dalsze nagrody, a mianowicie w **Technikum Przemysłu Galanteryjnego Wólczańska 23, Technikum Energetycznym Skrzywana 11 i Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych Próchnika 43, a także w Szkole nr 109.**

(k)

Najbliższy tydzień X MUZY

Bieżący tydzień przynosi następną premierę nowego filmu polskiego, pt. „TARPANY". Jest to dramat psychologiczny, którego akcja toczy się na tle mazurskich lasów i jezior, w ośrodku doświadczalnym, gdzie próbuje się „zdziczenia" rasy koni — tarpanów. Bohaterami filmu są: kierownik ośrodka, człowiek zdziwaczały na skutek przeżyć, jego żona, „ta trzecia" i jej adorator. Reżyserem filmu jest Kazimierz Kutz, autorem zdjęć Wiesław Zdort. W głównych rolach zobaczymy Andrzeja Szalawskiego, Ewę Krasnodębską, Teresę Tuszyńską i Jerzego Jogałłę.

„Tarpany" — film panoramiczny, oglądać będziemy w końcu tygodnia w „Bałtyku".

Od poniedziałku, 12 bm., na trzy pierwsze seanse do „Polonii" wchodzi dramat sensacyjny produkcji amerykańskiej pt. „OKUP" (reż. Alex Segal). Jest to historia porwania dziecka znanego przemysłowca amerykańskiego i walka o ocalenie życia chłopca.

Na pozostałych seansach w „Polonii" oglądamy w dalszym ciągu film polski „Komedianty".

13 bm. **„Wisła"** rozpoczyna wyświetlanie dramatu z życia młodzieży pt. „NAJMNIEJSZY BUNTOWNIK". Jest to barwny film produkcji amerykańskiej, opowiadający o frapujących przygodach chłopca, który pragnie ocalić konia, przeznaczonego na stracenie. Treść filmu oparta jest na meksykańskich baśniach ludowych. „Najmniejszy buntownik" wyświetlany będzie również na trzech pierwszych seansach. Na pozostałych — w dalszym ciągu „Długa noc 1943".

Od 15 bm. we **„Włókniarzu"** oglądamy barwną, szerokoekranową komedię radziecką „TAŃCZĄCA WIOSNA" (reż. W. Dorman i G. Oganisjan). Jest to wdzięczny film o przygodach sercowych młodego naukowca, który zakochał się w członkini zespołu tanecznego. Dodatkową atrakcją filmu są występy znanego tanecznego zespołu dziewczęcego „Bieriozka".

(w)

Odwołane pociągi

W związku z robotami drogowymi na szlaku Łódź Fabr. — Łódź Widzew w dniach 12 i 13 lutego br. od godz. 8.45 do godz. 14 zostaną odwołane pociągi pasażerskie elektryczne z Łodzi Fabr. poc. nr 321 odjeżdżający o godz. 9.50, poc. nr 0327 g. 10.27, poc. nr 325 o godz. 11.30, poc. nr 327 o godz. 13.35, poc. nr 3333 o godz. 13.26, oraz pociągi powrotne przybywające do Łodzi Fabr. poc. nr 326 o godz. 10,13, poc. nr 0236 o godz. 11.08, poc. nr 332 o godz. 12.30 i poc. nr 03332 o godz. 13,11. Wymienione pociągi będą natomiast kursowały z Łodzi Widzewa do Koluszek i z powrotem do Łodzi Widzewa, zaś pozostałe pociągi pasażerskie normalnie wg obowiązującego rozkładu jazdy.

Na Liściastej nie najlepiej

Swego czasu z uznaniem pisaliśmy o pracy kulturalnej, prowadzonej w świetlicy społecznej OSP przy ul. Liściastej 78.

Świetlica ta ma, nawiasem mówiąc, dobre warunki. Lokal, w którym się mieści, jest obszerny. Posiada telewizor, punkt biblioteczny wraz z półetatową obsługą. Jest to na tych dalekich peryferiach Łodzi jedyna placówka kulturalna tego typu; a że okoliczni mieszkańcy odczuwają potrzebę korzystania z różnych imprez kulturalnych świadczy fakt, że podczas występów sala bywa tu pełna — gromadząc do 200 osób.

W listopadzie odbyło się tu specjalne posiedzenie komisji kulturalnej DRN z udziałem radnych z terenu i przedstawicieli Komendy Ochotniczej Straży Pożarnej. Wnioski, jakie padły tutaj po dłuższej dyskusji, można streścić w jednym zdaniu: ta oddalona o 3 kilometry od najbliższego przystanku tramwajowego świetlica winna służyć wszystkim mieszkańcom tego rejonu, przy czym uwzględnić należy również potrzeby młodzieży i dzieci.

Niestety, jak zaznaczyliśmy na wstępie, mimo dobrych warunków obserwujemy tu obecnie — po wzlotach i sukcesach — pewne zahamowanie działalności tej pożytecznej placówki.

Przyczyna? Aczkolwiek ze wskazań statutu Ochotniczej Straży Pożarnej wynika, że zobowiązana jest ona do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, tu — między dotychczasowym miejscowym zarządem OSP, a Referatem Kultury DRN panuje rozdźwięk. Ta ostatnia instytucja stwierdza, że pomoc, jaką daje świetlicy zarząd OSP jest stanowczo zbyt marginesowa, a, co za tym idzie, staje się to przyczyną pewnych wypaczeń pracy świetlicowej. Boć przecież nie można działalności jej ograniczać do organizowania zabaw bardzo obficie zakrapianych wódką...

Dziś, w sali przy ul. Liściastej 78, odbędzie się ponowne zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Dobrze byłoby, ażeby na zebraniu tym padły decydujące oświadczenia, stwierdzające, że nowy miejscowy zarząd OSP — zgodnie z zaleceniami statutu — popierać będzie działalność kulturalno-oświatową świetlicy przy ul. Liściastej 75.

M.

Przy NTU 303-04

Rozmowy o łódzkim handlu

Niestety, stosunkowo niewielu Czytelników miało możność dodzwonić się podczas czwartkowego spotkania przy NTU 303-04, w którym wziął udział z-ca kierownika Wydz. Handlu Prez. RN m. Łodzi — mgr MIECZYSŁAW ANTCZAK. Niemal wszystkie bowiem spośród 14 przeprowadzonych rozmów były dość długie i wypełniły bez reszty 90 minut spotkania. Były to jednak rozmowy b. rzeczowe i ciekawe, na istotne tematy — tym więc, którzy nie mieli okazji w nich uczestniczyć, pragniemy powetować to poniższą relacją.

Szerokie omówienie podczas spotkania znalazł jego główny temat — sprawa godzin pracy sklepów przemysłowych. M. in. odnotowaliśmy kilka protestów ekspedientek, które późniejsze zamykanie sklepów uważają za bardzo dla nich niedogodne. Na te protesty bardzo celnie odpowiedział mgr Antczak, stwierdzając, że praca w handlu — to służba społeczeństwu, i że interes 700-tysięcy mieszkańców musi mieć zawsze pierwszeństwo — tam gdzie tej sprzeczności uniknąć się nie da — przed interesem 3 tys. pracowników handlu, są to bowiem wielkości nieporównywalne.

* * *

— Tu Antczak...

— Dzień dobry. Panie magistrze, niedawno byłem w Związku Radzieckim. Tam sklepy przemysłowe są otwarte od g. 11 do 19. Oprócz tego czynne są i w niedziele, a zamknięte za to w inny dzień tygodnia. Czy nie można by zrobić tego i u nas?

— Jeżeli chodzi o sytuację u nas w kraju, to jest różnie. W Warszawie np. CDT jest czynny w niedzielę. Ale wydaje nam się niesłuszne, by w Łodzi wszystkie sklepy były w ten dzień otwarte. Być może jednak w przyszłości zrobimy w ten sposób, że wielkie sklepy przemysłowe będą czynne w niedzielę, oczywiście — w zmniejszonej ilości godzin. Tak np. chcemy zrobić w nowym Domu Dziecka, który zostanie otwarty z dniem 1 kwietnia.

Natomiast wydaje mi się, że postulat przedłużenia godzin pracy sklepów przemysłowych jest tylko po części słuszny: to jest odnośnie sklepów w śródmieściu. Czy do 19, czy do 20, winny być otwarte — to jest jeszcze sprawa do przedyskutowania. (Oczywiście, przy zachowaniu 8-godzinnego dnia pracy w handlu). W wielkich obiektach handlowych — Domu Dziecka, Domu Towarowym, trzeba będzie prawdopodobnie zrobić półtorej zmiany, gdzieś od 8 do 20, czy nawet do 22. Bardzo możliwe, że w tych sprawach ogłosimy jeszcze, wspólnie z prasą, publiczną ankietę.

— Postuluję, by m. in. sklep „Olimpii" róg ulic Narutowicza i Piotrkowskiej był czynny w niedzielę, a w zamian za to zamknięty w któryś z dni tygodnia. W dzień powszedni człowiek nie zawsze ma czas na zakupy artykułów przemysłowych. Nie każdy wieczorem, po pracy, może zdążyć, nie mówiąc już o tym, że światło sztuczne (zwłaszcza jarzeniowe) bardzo zmienia kolory.

— Trudno mi w tej chwili wypowiadać się konkretnie na ten temat. W każdym bądź razie te postulaty będziemy rozważać.

* * *

— Dlaczego nie ma cytryn w sprzedaży? W okresie grypy bardzo by się przydały.

— Otrzymujemy owoce cytrusowe według rozdzielników ogólnopolskich. W najbliższych dniach otrzymamy dla Łodzi 60 ton cytryn i 2 wagony pomarańczy. Będą we wszystkich sklepach.

* * *

— Dlaczego likwiduje się w Łodzi tak potrzebną placówkę, jak dom towarowy?

— To nie był dom towarowy, a tylko jakąś namiastka. Ze względu na szczupły lokal — nie spełniał on wymagań, jakie stawiane są przed domami towarowymi. W związku z tym i w związku z postulatami kobiet, by stworzyć w Łodzi jakąś porządną placówkę z artykułami dziecięcymi — postanowiliśmy zlokalizować tam dom dziecka (jego kierownictwo będzie miało za zadanie zabezpieczyć jak najlepsze zaopatrzenie, m. in. drogą nabywania artykułów dziecięcych ze źródeł zdecentralizowanych itp.). Dom towarowy natomiast buduje się na Placu Niepodległości. Drugi zaś, spółdzielczy, ma być budowany w tej 5-latce róg Mickiewicza i Piotrkowskiej.

* * *

— Jak wygląda sprawa nabycia samochodu?

— Duża część ubiegających się o samochody zagraniczne — niestety, nie otrzyma ich, bowiem podań jest znacznie więcej niż samochodów. Natomiast jeśli chodzi o samochody krajowe — to „Warszaw" jest pod dostatkiem natomiast z „Syrenami" jest ciężko, tylko 2/3 podań można będzie załatwić pozytywnie. W tej chwili zostały już rozpatrzone wszystkie podania o przydział samochodów z importu. Podania o przydział samochodów krajowych zostaną rozpatrzone do 15 lutego.

— Czy nie będzie tych nowych, małolitrażowych samochodów „Trabant", produkcji NRD?

— Na razie nie. Natomiast otrzymaliśmy dodatkowo „Moskwicze". W zasadzie każdy ubiegający się może samochód tej marki otrzymać.

* * *

— Czy w handlu detalicznym nie obowiązuje waga netto?

— Obowiązuje.

— Ale praktycznie nigdzie nie jest przestrzegana. Nawet gdy nabywa się słodycze, ważą je razem z grubą torebką.

— Takie wypadki są wykroczeniem, ba — przestępstwem i to jest karalne w trybie natychmiastowym. Jeśli zdarzy się wypadek, że na drugiej szalce nie zechcą położyć takiej samej torebki lub odważyć jej oddzielnie — to należy wpisać uwagę do książki zażaleń. A z tego zostaną wyciągnięte odpowiednie wnioski.

* * *

— Interesuje mnie zagadnienie wymiany zakupionych artykułów, szczególnie przemysłowych.

— Od lipca 1961 r. obowiązują instrukcje nr 5 i 7 ministra handlu wewnętrznego w sprawie wymiany artykułów spożywczych i przemysłowych. Istnieje obowiązek wymiany wszystkich artykułów bądź zwrotu pieniędzy — w zależności od życzenia klienta. Z tym, że na wymianę każdego artykułu jest określony termin. Przy wymianie trzeba okazać paragon, ale w ostatecznym wypadku nawet jeśli go nie ma — sprawa i tak musi być rozstrzygnięta na korzyść klienta.

(GREB.)

Z miasta w kilku zdaniach

DZIŚ o godz. 11, w sali MDK (ul. Moniuszki 4a) odbędzie się 65 „Spotkanie z piosenką", na którym Jerzy Sidorowicz przy akompaniamencie Piotra Hertla będzie uczył piosenki Michała Targowskiego do słów Ewy Dąbrowskiej „Trzy kroki z tobą".

* * *

W MUZEUM SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) dziś o godz. 12 odczyt mgr Elżbiety Grabskiej pt. „Giorgio de Chirico — malarstwo metafizyczne". Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny.

* * *

W PONIEDZIAŁEK, 12.II. br., o godz. 18, w lokalu Zarządu Łódzkiego LK przy ul. A. Struga nr 1, Henryk Hartenberg wygłosi odczyt na temat: „XX-lecie powstania PPR". Recytacje wykonają członkowie zespołu ŁDK.

„O PROBLEMACH polskiej emigracji" będzie mówić red. P. Goszczyński, 12 bm. o godz. 18 w sali odczytowej ŁDK (Traugutta 18).

Komunikat MO

W Komendzie Dzielnicowej MO Łódź-Bałuty jest do odebrania maszyna do pisania marki „Olimpia". Właściciel lub instytucja proszeni są o zgłoszenie się w KD MO (ul. Ciesielska 27, pokój 19, w godzinach 8—11) celem złożenia wyjaśnień. Proszony jest również o zgłoszenie się w podobnej sprawie właściciel teczki koloru czarnego (pokój nr 18).

FIS + pierwsze jaskółki wiosny...

...pod takim hasłem Klub Dziennikarza i Dom Mody „Telimena" zaprezentują w poniedziałek o godz. 19 kolekcję modeli zimowych przygotowanych na narciarskie mistrzostwa świata, a także część modeli z kolekcji wiosenno-letniej.

Bilety do nabycia w barze klubu.

NOWOŚĆ! • NOWOŚĆ! • NOWOŚĆ!

NOWOCZESNE DYWANY IGŁOWE

Tanie, estetyczne i praktyczne. W modnych kolorach gładkich i melanżach. Dzięki szerokim możliwościom zastosowania, nadają się do każdego wnętrza.

KALISKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO —
polecają nowoczesne dywany igłowe

Do nabycia we wszystkich sklepach z artykułami dekoracyjnymi oraz w sklepie branżowym, w Łodzi ul. Nowotki 107 - 113.

Przy zakupie - żądajcie „Przepisu użytkowania".

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

OKAZJA! Willę małą, półtora hektara ziemi ogrodniczej, okolica Łodzi, miejscowość letniskowa — sprzedam. Wolne zaraz. Warszawa, Wilcza 23—9 645 K

GOSPODARSTWO rolne 7 ha z zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym — wieś Zieleńcice, pow. Łask, woj. łódzkie — sprzedam. Wiadomość: tel. 31 — Łask, godz. 7—13 1729 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" w Łodzi, ul. Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji, czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 642 K

WILLĘ lub dom dwurodzinny (wolny) — kupię. Oferty „1921" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1921 G

DOMEK sprzedam. 4 pokoje, magiel, garaż wolne. Kilińskiego 60, Lewy 2038 G

DOM willowy w Pabianicach sprzedam. Tel. 39-69 lub oferty „1852" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1852 G

SPRZEDAŻ

PIANINO stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska 18, m. 21, lewa oficyna, II piętro 1936 G

KURTKI, płaszcze damskie i męskie z tworzyw sztucznych, gotowe i na miarę — poleca pracownia, Łódź, ul. Jaracza 9 2036 G

KOŁNIERZE z lisów sprzedaje hodowca. Zachodnia 23b, m. 35 (bloki, front, I piętro, II klatka, wejście z podwórza) poniedziałki, soboty 1555 G

DWIE maszyny kotonowe, jednogłowicowe 48 gg — sprzedam niedrogo. Łódź, Grabowa 12, m. 53, godz. 16—18 1936 G

MASZYNĘ „Singer" gabinetową, szafkową sprzedam. Żeligowskiego 54—12 poprzeczny dom 2017 G

Samochody-motocykle

„MOSKWICZ 402" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 236-49 1903 G

„WARTBURG" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 384-40, godz. 10—18

SAMOCHÓD „Wartburg" — sprzedam. Piotrkowska 33, m. 43, tel. 297-65

LOKALE

Inż. MŁODA na stanowisku poszukuje czasowo pokoju sublokatorskiego. Dobrze zapłaci. Oferty „2071" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2071 G

LOKALU na pracownię kaletniczą (30 m kw.) w śródmieściu — poszukuję. Inne propozycje. Oferty „1970" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

GARAŻ składany, blaszany, radio do samochodu „Warszawa", płaszcz skórzany z podpinką — sprzedam tanio. Tel. 518-79 1722 G

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Tel. 529-88 1771 G

DWA pokoje, kuchnia, częściowe wygody w Łowiczu — zamienię na mieszkanie równorzędne w Łodzi. Warunki do omówienia. Wiadomość Łódź, tel. 307-91 wewn. 7, w godzinach urzędowych 1808 G

GARAŻU w okolicy Narutowicza poszukuję. Tel. 385-21 1815 G

POKÓJ, kuchnia (bloki) zamienię na dwa pokoje, kuchnia (bloki). Koszty zwracam. Oferty „1977" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1977 G

SAMOTNY — poszukuje komfortowego pokoju sublokatorskiego. Oferty „2009" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2009 G

KUPNO

TELEWIZOR „Rubens" mały ekran — kupię. Tel. 203-60 2004 G

NAUKA

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła organizuje kursy dziewiarskie, malowania na tkaninach, cerowania artystycznego, podnoszenia oczek, haftu maszynowego, manicure i pedicure. Zapisy: Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05

KURSY wyrobu rękawiczek i kapeluszy organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 478 K

KURSY czeladnicze i mistrzowskie we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 289-05 479 K

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej. Nawrot 32 698 G

KURSY kroju i szycia prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują ośrodki: Andrzeja Struga 4, Piotrkowska 24, Zgierska 71 (Dom Kultury Bałuty), Piotrkowska 262 (Komitet Łódzki ZMS), Aleja Politechniki 17 — Międzybranżowy Klub Kultury 251 T

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne, 15.30—18.30 Próchnika 8 1541 G

Dr ZIOMKOWSKI Henryk specjalista weneryczne, skórne, 16—19. Piotrkowska 14 1511 G

GABINET techn. dentystyczny, przyjęcia godz. 10—18, Pawlikowska, ul. Sienkiewicza 27 1675 G

PRACA

KALETNIK-torebkarz samodzielny o wysokich kwalifikacjach — potrzebny zaraz. Warunki do omówienia. Oferty „1968" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1968 G

SZWACZKĘ wykwalifikowaną z dużą praktyką na bieliznę damską zatrudnię na stałe. Oferty „2048" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2048 G

WYCHOWAWCZYNI — pielęgniarka do rocznego dziecka — potrzebna na stałe. Referencje konieczne. Zgłoszenia Świerczewskiego 4a, m. 4, godz. 14—17 1770 G

ZŁOM
złoty i srebrny
skupuje
sklep „Veritas"
Łódź, ul. Piotrkowska 263

RÓŻNE

TELEWIZORY naprawiam natychmiast, tel. 226-99. A. Rymiszewski, Główna 39 1634 G

GŁĘBOKIE PŁUKANIE JELIT systemem Broscha. Gabinet zabiegowy, Gdańska 42 1586 G

POLECAM najnowsze kopyta szewskie oraz kupuję brzozę. Zenon Drozdowski, Dłutów 14 k. Pabianic, tel. 34 1759 G

Centrala Ars Christiana
prosi o składanie ofert
na artykuły komunijne
jak: wianki, chusteczki, wstążki do świec, lilie, medaliony, sznury, torebki itp.
Oferty należy składać do Działu Handlowego Warszawa, ul. Ogrodowa 37.
504-K

KOTY samce
do celów laboratoryjnych
w każdej ilości skupują
Kutnowskie Zakłady Farmaceutyczne „POLFA"
w Kutnie, ul. Sienkiewicza 25.
Wymagane warunki: waga od 2,5 kg wzwyż, obojętnej maści — z wyjątkiem rudych.
Cena skupu 1 kota wynosi 60 zł.
620-K

PRZETARG

ZPB im. Armii Ludowej, Łódź, ul. Pabianicka 184/186 — ogłaszają przetarg nieograniczony na ułożenie nowej nawierzchni ksylitowej oraz naprawę o łącznej powierzchni 3.000 m² w okresie II kw. 1962 r.

Bliższych informacji udzieli dz. gł. mechanika.

Oferty należy składać w dziale gł. mechanika do dnia 20 lutego 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi 23 lutego 1962 r., w dziale gł. mechanika o godz. 9.00.

W przetargu mogą brać udział uprawnione przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze. Zastrzega się prawo wyboru oferty, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
607-K

USŁUGI dla LUDNOŚCI
telefon 345-83
PUNKT INFORMACYJNY IZBY RZEMIEŚLNICZEJ
CZYNNY w GODZINACH 8-16
w soboty 8-14

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA magazynu i magazyniera z długoletnią praktyką zatrudnią zaraz Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Hipoteczna 7/9. Wymagane wykształcenie średnie i praktyka z zakresu magazynowania tkanin. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. od 7,30 do 15,30. 485-T

ZASTĘPCĘ głównego księgowego z wyższym lub średnim wykształceniem ekonomicznym i odpowiednim stażem pracy zatrudnią niezwłocznie Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych, Łódź ul. Wieniawskiego 5. 510-T

W dniu 9 lutego 1962 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 57

Ś. † P.

Maria Padarewska

z Bieganowskich.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę 11 lutego br. o godz. 15, z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym powiadamiają pozostali w głębokim żalu

SYN, SYNOWA I WNUCZKA.

2105-G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Informacja o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Kugiarze", g. 19.15 „Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim"; 12.2. nieczynny

MAŁA SALA g. 20 „Zaczarowana gospoda"; 12.2. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 14 „Czerwony Kapturek", g. 19.15 „Kobieta w trudnej sytuacji"; 12.2. g. 19.15 „Kobieta w trudnej sytuacji"

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Srebrne pantofelki" g. 19 „Volpone"; 12.2. g. 15.30 „Strach i nędza III Rzeszy", g. 19 „Nigdy nie można przewidzieć"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 „Grube ryby" g. 19.30 „Tramwaj, zwany pożądaniem"; 12.2. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30, 19.30 „Łowcy głów" (gościnne występy M. Malickiej); 12.2. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15.30, 19.15 „Kwiat Hawai"; 12.2. nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Czarodziejski kalosz"; 12.2. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 15 „Kasia i Basia"; 12.2. g. 17.30 „Kasia i Basia"

OPERA (T. Nowy) g. 11 „Fontanna Bachczysara ju"; 12.2. (T. Nowy) g. 19 „Faust"

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11—17 12.2. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) Wystawa „Wojciech Gerson" g. 10—16; 12.2. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) g. 11—18 12.2. nieczynne

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing g. 16—23, g. 19 nauka piosenki; 12.2. nieczynny

Wystawy

CBWA (Piotrkowska 102) VIII Doroczna Wystawa Fotografiki ZPAS, Delegatury Łódzkiej

SALON FOTOGRAFIKI LTF (Andrzeja Struga 2) — Wystawa fotografiki studentów PWSTiF w Łodzi

W SALACH MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36) wystawa „Tkaniny sopockie", czynna od 11—18, prócz poniedziałków.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) Wystawa plakatu („Polskie dzieło plastyczne w XV-leciu PRL").

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Opętanie" pr. fr.-wł. dod. „Piąty obwód" (pol.) dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.2. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Komedianty" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.2. „Okup" pr. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15 „Komedianty" g. 17.30, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) „Długa noc 1943" prod. wł. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.2. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Garbus" (panorama) pr. franc.-wł. dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 12.2. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) „Praczki z Portugalii" prod. franc., dozw. od lat 16, g. 14.15, 17, 20; 12.2. Filmy oświatowe i dokumentalne: 1) „Wędrówki świętokrzyskie" pr. pol., 2) „Montmartre nocą" pr. franc., g. 15, 16.30, 18

MUZA (Pabianicka 173) „Przygody Tomka Sawyera" pr. USA, dozw. od lat 10, g. 11 „Urzeczona" pr. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 12.2. „Przerwany urlop" (panorama) pr. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „S.O.S. Titanic" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 15.30 17.45, 20; 12.2. „Historia żółtej ciżemki" pr. pol., dozw. od lat 7, g. 16 i 18 „Zuzanna i chłopcy" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przygody Tomka Sawyera" pr. USA, dozw. od lat 10, g. 14, 16, 18 „Zuzanna i chłopcy" pr. pol., dozw. od lat 16, g. 20; 12.2. „Zaduszki" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Sto kilometrów" pr. wł., dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 12.2. program i godziny jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Manneken Pis" prod. hol., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.2. program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA — kino filmów polskich (Piotrkowska 150)

CO? gdzie? KIEDY?

„Żołnierz królowej Madagaskaru" dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 12.2. „Zadzwońcie do mojej żony" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Błękitny Krzyż" dozw. od lat 7, prod. pol., g. 10, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30, 21.40 12.2. program i godziny jak wyżej

DKM (Nawrot 27) „Baśń o korsarzu Palemonie" g. 12 „Słaba płeć" pr. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 12.2. nieczynne

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Ożeniłem się z czarownicą" pr. USA dod. „W kręgu ciszy" pr. pol., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 12.2. program i godziny jak wyżej

HAŁKA (Krawiecka 3-5) „Dwa Michały" g. 12 „Porucznik Marynin" prod. radz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 12.2. „Księga dżungli" pr. ang., dozw. od lat 9 g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Królewna ze złotą gwiazdą" prod. czeskiej, dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 12.2. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) „Przygody Pinokia" g. 13 „Ginąca preria" prod. USA, dozw. od lat 10, g 15, 17, 19; 12.2. jak wyżej g. 17, 19 (bez poranku)

OKA (Tuwima 34) „W czepku urodzeni" prod. NRF, dozw. od lat 10, g. 16, 18, 20 12.2. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 13) „Cinderella" prod. USA, dozw. od lat 7, g. 16. „W biały dzień" pr. szwajc., dozw. od lat 18 g. 20; 12.2. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Tajemnica starego zamku" g. 11 „Alicja w krainie czarów" pr. USA, dozw. od lat 7, g. 16 „Liga dżentelmenów" pr. ang., dozw. od lat 18, g. 18, 20,15; 12.2. „Kłopoty z miłością" pr. NRD, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Czarodziejskie dary" g. 11, „Krzyżacy" (panorama) pr. pol., dozw. od lat 12, g. 15.30, 19; 12.2. „Krzyżacy" g. 15.30, 19

REKORD (Rzgowska nr 2) „Jak zabić starszą panią" pr. ang., dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 12.2. program i godziny, jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „Droga na Zachód" pr. pol., dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14 „Gorsza miłość" pr. węg., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 12.2. „Pułapka miłości" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Piątkowska nr 6) „Kominiarczyk" g. 14, „Milczące ślady" prod. pol. dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 12.2. „Anatomia morderstwa" pr. USA, dozw. od lat 18, g. 16, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Zimowi goście" g. 11, „Romeo, Julia i ciemność" pr. cz., dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15; 12.2. „Nieznany zdrajca" pr. fr., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Wkrótce spadnie deszcz", „Pęcherz, Słomka i Łapeć" „Dzielni strażacy", „Mój przyjaciel Tom", „Ścigam kota" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Złodziej z Bagdadu" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 18, 20; 12.2. program dla najmłodszych: g. 16, 17 „Złodziej z Bagdadu" g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Bramkarz z naszej ulicy" pr. cz., dozw. od lat 7, g. 15, „Śmierć na klęczkach" pr. fr. dozw. od lat 16, g. 17, 19; 12.2. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) Poranek — godzina 12 „Na wschód od Edenu" (panorama) pr. USA, dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30; 12.2. „Na wschód od Edenu" (panorama) g. 17.15, 19.30

CZAJKA (ul. Pionowa 18, Kochanówka) „Przygody rycerza Szalawiły" g. 14 „Wzgórze 905" pr. jug. dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 12.2. jak wyżej g. 17, 19 (bez poranku)

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) „Śmiech zabroniony" prod. NRF dozw. od lat 7, g. 11 i 15 „Świadek oskarżenia" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 17, 19; 12.2. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) „Chytry lis" g. 11, 12 „Deszczowa piosenka" pr. USA, dozw. od lat 16, g. 13, 15, 17, 19; 12.2. „Diabelski wynalazek" prod. czeskiej, dozw. od lat 16, g. 16, „Montparnasse 1919" pr. fr., dozw. od lat 18, g. 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Dama z pieskiem" pr. radz., dozw. od lat 16, g. 13, 15, 17, 19; 12.2. jak wyżej, g. 17, 19

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność", odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

11.2.

Tuwima 19, Al. Kościuszki 48, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

12.2.

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 225, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120.

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dz. Śródmieście.

Szpital im. H. Wolf — dz. Bałuty i część Widzewa (Stoki).

Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — dz. Górna i część Widzewa (12 Przychodnia Rejonowa.)

Szpital im. M. Madurowicza — dz. Polesie i część Widzewa (11 Przychodnia Rejonowa).

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

12.2.

Chirurgia: Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul Milionowa 14

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 19—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Dz. Śródmieście — w niedziele i święta od godziny 7—24, w dni powszednie od g. 18—24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-60.

Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Dz. Widzew — w niedziele i święta w godz. 7—24. W dni powszednie od 18—24 ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.

Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24, Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—21, w dni świąteczne w godz. 10—17.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z Pacanowskiej 3, tel. 541-96 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 269 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godzinach 19—22.

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających za chorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 21 do 9 na nr tel. 444-44.

Siedziba nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 127.

UWAGA: W niedzielę czynnych będzie ponadto 6 dodatkowych aptek przy ul. Rzgowskiej 147, Głównej 50, Gdańskiej 90, Piotrkowskiej 25 i 67, Placu Kościelnym 8 od godziny 8 do 20.

W dniu 11 bm. (niedziela) będzie czynna pomoc świąteczna w godzinach od 10 do 17, ze wzmocnionymi obsadami. Poza tym czynna będzie również pomoc wieczorna. Na Bałutach obok poradni przy ul. Zuli Pacanowskiej 3, wieczorem przyjmować będzie również poradnia przy ul. Snycerskiej 1-3, Limanowskiego 166 (dzieci).

Jeszcze dwa mecze w Łodzi i trzy na wyjazdach

Dosyć często jesteśmy ostatnio świadkami załamywania rąk przez kibiców, gdy po niepowodzeniach ulubiony klub zbliża się do strefy zagrożonej spadkiem z ekstraklasy.

Ten krótki komentarz jest potrzebny, żeby przystąpić do spraw wiążących się bezpośrednio z rozgrywkami o mistrzostwo I ligi bokserskiej. Rok 1962 będzie można nazwać sezonem niespodzianek ligowych. Mało kto przypuszczał rok temu, że w grupie zagrożonej spadkiem znajdzie się BBTS, pogromca wielu drużyn, do niedawna chluba naszego boksu. Mało kto spodziewał się, że beniaminek ligi, Hutnik sięgać będzie po tytuł mistrza lub przynajmniej po drugą lokatę. Fatalny los piłkarzy Bydgoszczy prześladuje teraz bokserów Zawiszy. Cóż — wydaje się nam, że sprawa spadku tego zespołu jest przesądzona i Bydgoszcz straci swego przedstawiciela w ekstraklasie.

Tegoroczne mistrzostwa różnią się od poprzednich przede wszystkim tym, że zaginęła legendarna zasada zwycięstw na własnym ringu. Postarali się o to sędziowie. W każdym bądź razie wiele spotkań kończyło się niepowodzeniami gospodarzy, jak np. mecz Gwardii z Legią i z Hutnikiem w Łodzi.

Nie chcemy bawić się w układanie kabały, co w najbliższym czasie czeka Gwardię. Sytuacja nie jest najlepsza. Łodzianie mają do rozegrania u siebie mecz ze Stalą (1.IV.) i z ŁTS (13.V.), a na wyjazdach z Zawiszą w Bydgoszczy (25.III.), z Legią (28.IV.) oraz wyjazd do Bielska na mecze z BBTS (20.V.). Pozostało jeszcze 5 spotkań.

Naszym zdaniem kalendarzyk rozgrywek ligowych został ustalony niefortunnie. Oczywiście trzeba było zarezerwować wolne terminy na spotkania międzypaństwowe i mistrzostwa Polski, ale przy większej oszczędności czasu, dałoby się przyspieszyć zakończenie mistrzostw, co niewątpliwie przyjęte zostałoby z radością przez zawodników i liczne rzesze kibiców sportowych.

(n)

Przy stolikach brydżowych

Rozpoczęły się długofalowe mistrzostwa Łodzi parami w brydżu sportowym. W pierwszej rozgrywce najlepsze wyniki uzyskały pary: Cromski Jellinek (Bawełna), Burdy Kowalczyk i Konopka Rosental (ŁDK). Kolejny turniej odbędzie się 14 bm. o godz. 17,30 w sali ŁDK ul. Traugutta 18.

Ponieważ regulamin turnieju przewiduje zaliczenie wyników z trzech turniejów z pięciu rozegranych, pary które nie brały udziału w pierwszym turnieju mogą uczestniczyć w następnych.

Sukces Startu przy stole tenisowym

W meczu tenisa stołowego o mistrzostwo I ligi Start łódzki pokonał wczoraj AZS Gliwice 5:0. Jest to wielki sukces. Punkty dla Startu uzyskali: J. Supel 2, Garczyński 2 i Czerwiński 1.

Przyjeżdżajcie do Zakopanego!

23 lata czekaliśmy na taką imprezę

(Korespondencja własna)

Jechałem jak na Spitsbergen. Wspaniała „Carosa" obliczona na co najmniej 36 osób przemknęła uśpionymi ulicami Łodzi jak autokar-widmo. W obszernym wnętrzu drzemało skulonych nie więcej niż 10 osób, załogę wozu w to wliczając. Profesor Sobański z małżonką zagłębił się w lekturze dzienników i zdawał się nie zwracać uwagi na otoczenie. Reszta patrzyła na siebie z pewnym niepokojem. To tak ma wyglądać najazd narodów na Zakopane?

Minęliśmy na trasie parę poprzewracanych w nocnej mgle samochodów i w pełnym jeszcze blasku słońca zakotwiczyliśmy przed Orbisem na ulicy Kościuszki.

— Pokój! Ależ proszę bardzo — powiedziano w recepcji i za chwilę winda unosiła mnie już na trzecie piętro. To tylko pierwsze zaskoczenie. Na 7 dni przed imprezą, na którą czekaliśmy 23 lata, tak łatwo o pokój? Dziwne!

Muszę rozwiązać tę zagadkę. Wychodzę do miasta i oczom własnym nie wierzę. Na Krupówkach ruch, jak w upalną, lipcową niedzielę na Piotrkowskiej, nie dostrzega się śladu gorączki FIS. Przynajmniej na ulicach. Co innego w sklepach zaopatrzonych w zupełnie prowokacyjnym stylu. Można dostać wszystko, co tylko dusza zapragnie, i... miejscowa ludność skwapliwie z tego korzysta. Ruch jest zgoła nieprawdopodobny.

Na pierwsze ślady prawdziwie sportowej atmosfery wpadłem w nieśmiertelnej „Europejskiej".

— Pan przyjechał na FIS — zaatakował mnie z miejsca stały bywalec łódzkiej „Grandki", czasowo detaszowany do Zakopanego. — A po co?

— Jak to po co?

— Redaktor, a nic nie wie, FIS odwołany.

I to jest sensacja, którą Zakopane żyło do późnych godzin wieczornych. Wystąpienie amerykańskiego delegata w FIS Mulligna lotem błyskawicy przedostało się do Zakopanego i wywołało panikę. Tylko w komitecie organizacyjnym panuje prawdziwie olimpijski spokój. Nikt tu nie wierzy aby Międzynarodowa Federacja zdobyła się na odebranie zakopiańskiej imprezie oficjalnego szyldu mistrzostw świata. Wiadomość, że w sobotę wylądowali na Okęciu w Warszawie reprezentanci USA do reszty rozwiała obawy. Ale dyżurna teletypistka czuwała do późnych godzin wieczornych w oczekiwaniu na informacje z Warszawy...

Zakopane zrobiło na FIS nieprawdopodobną karierę. Nie ma chyba dziś w Polsce miasta tak rzęsiście iluminowanego, tak gospodarnie czystego i eleganckiego. Stolica Tatr chce się pokazać gościom z całego kraju i paru tysiącom zagranicznych przybyszów w pełnej swej krasie. Cóż z tego, gdy prawie pół roku systematycznie odstraszano rodaków od wyprawy pod Krokiew. Ktoś tam sporządził efektowne wykresy graficzne ilustrujące planowany ruch turystyczny, ktoś inny pospieszył z wydaniem okólników i zarządzeń regulujących komunikację z Zakopanem. Jeszcze inny specjalista, pożal się Boże, wyliczył, że w okresie FIS nie będzie gdzie palca wsadzić nie tylko w domach wczasowych, schroniskach i hotelach, ale nawet w opuszczonych bacówkach. Pogoda jest raczej mało sprzyjająca biwakowaniu na świeżym powietrzu, któż więc zaryzykuje trudy podróży, aby na miejscu stwierdzić, że nie ma gdzie jeść, nie ma gdzie spać i nie ma nawet gdzie się umyć.

A to wszystko bujda. Całkiem przeciwnie, istnieje raczej obawa, że nie uda się wykonać zaplanowanych wycieczek na zawody. Ceny wcale nie są wyższe niż w każdym innym polskim kurorcie, wolnych pokoi pod dostatkiem. Pogoda wymarzona nie tylko dla obserwowania walk najlepszych narciarzy świata, ale i dla spróbowania czaru białego szaleństwa. Nie słuchajcie więc tych, którzy mówią, że tłok i bałagan. Przyjeżdżajcie do Zakopanego. Prędko takiej drugiej szansy się nie doczekacie.

W. KACZMAREK

Rekord świata kanadyjskiego łyżwiarza

OSLO. Podczas zawodów w norweskiej miejscowości Hamar łyżwiarz kanadyjski Paul Enok ustanowił rekord świata w wyścigu na 3.000 m, uzyskując czas 4.37.2. Dotychczasowy rekord na tym dystansie był o 3 sek. gorszy.

Koszykówka

Porażka Społem we Wrocławiu

Drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo I ligi zainaugurowała w stolicy Legia meczem z toruńskim AZS. Spotkanie wygrali wojskowi 96:79 (43:31).

Wisła — po dogrywce — wygrała z niepokonaną w bieżących rozgrywkach ligowych drużyną AZS AWF 80:76 (39:40). W normalnym czasie wynik brzmiał 69:69.

We Wrocławiu miejscowy Śląsk doznał porażki z Lechem Poznań 49:52 (21:28).

W drugim meczu, bardzo dobrze grająca Gwardia Wrocław wygrała ze Społem Łódź 71:46 (32:32). Najwięcej punktów dla Gwardii zdobył Stawinoga — 24 i Langiewicz — 19, a dla Społem Pytlarczyk — 15 i Czyszanowski — 10.

W Krakowie Sparta (Nowa Huta) pokonała Start (Lublin) 79:62 (37:26).

Stołeczna Polonia we własnej sali uległa zespołowi Wybrzeża (Gdańsk) — 78:86 (28:41).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 11 LUTEGO BR.

HOKEJ NA LODZIE. ŁKS — Włókniarz, II liga, godz. 17, w Pałacu Sportowym.

KOLARSTWO. Wyścig przełajowy o mistrzostwo Polski. Start o godz. 11 na stadionie Startu.

KOSZYKÓWKA. Mistrzostwo II ligi Start — ŁKS drużyn męskich, godz. 11, w sali Startu, ul. Teresy, AZS — Widzew drużyn męskich godz. 17, ul. Żwirki 11. Klasa A ŁKS — Włókniarz ul. Zakątna 82, godz. 10.30.

TENIS STOŁOWY. Start — Siemianowiczanka I liga, godz. 11, w sali Startu, ul. Teresy.

ZAPASY. ŁKS — Wolanka, kl. A, ul. Lipowa 49, godz. 11.

Rekord Krzyszkowiaka zatwierdzony

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (IAAF) zatwierdziła ostatnio 33 nowe rekordy świata, które pobito w zeszłorocznym sezonie. Najwięcej rekordów ustanowili reprezentanci Związku Radzieckiego — 9. M. in. zatwierdzony został rekord świata w biegu na 3.000 m z przeszkodami, którego autorem w sierpniu ub. roku na zawodach w Walczu był Zdzisław Krzyszkowiak. Jego wynik — 8.30,4.

10:3 wygrali hokeiści ŁKS z Włókniarzem (Zg.)

Jedyny poważny przeciwnik jaki pozostał hokeistom ŁKS do pokonania przed zakończeniem rozgrywek mistrzowskich w II lidze — Włókniarz (Zgierz) uległ mu wczoraj 10:3 (4:1, 3:2, 3:0). Ambicja zespołu zgierskiego, który w walce z liderem tabeli chciał się pokazać z najlepszej strony nie uchroniła go od porażki.

Już wynik I tercji przesądził losy meczu, chociaż ŁKS nie dysponował pełnym składem. Do kompletu brakowało mu kontuzjowanego Słowakiewicza, przez co Rożeń stracił partnera, z którym jest dobrze zgrany. Zastąpił go junior Stołecki, lecz zadanie jakie miał spełnić przerastało jego możliwości i II atak zagrał mniej skutecznie.

Dobry dzień miał wczoraj Chodakowski, który często włączając się do ofensywy zdobył 4 bramki. Dalsze cztery bramki to dzieło Filipiaka, a pozostałe dwie Rożenia.

Bramki dla Włókniarza uzyskali: Lulaj, Lewandowski i Hiszper — po jednej. Dzisiaj w Pałacu Sportowym o godz. 17 ŁKS ponownie zmierzy się z Włókniarzem.

Liczymy na Start i AZS

Do zdobycia wicemistrzostwo Polski i awans do pierwszej ligi

Rozpoczęła się już druga runda rozgrywek ligowych w tenisie stołowym. Okręg łódzki jest reprezentowany przez 5 zespołów, z tym, że w I lidze mamy jednego przedstawiciela. Jest nim Start, który po początkowych niepowodzeniach kroczy obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa i posiada dość realne szanse zdobycia tytułu wicemistrza Polski.

W tabeli prowadzi stołeczna Sparta bez porażki, a łodzianie mając cztery przegrane mecze, zajmują 3 lokatę. W nadchodzącą sobotę i niedzielę kolejnymi przeciwnikami Startu będą AZS Gliwice i Siemianowiczanka. W obu meczach łodzianie są zdecydowanymi faworytami i miejmy nadzieję, że nie zawiodą swoich sympatyków.

W II lidze zespoły łódzkie walczą ze zmiennym szczęściem i, jak dotąd, tylko AZS ma szanse zakwalifikowania się do finałowych rozgrywek o awans do I ligi. Akademicy mają dotychczas dwa przegrane spotkania i zajmują drugie miejsce w tabeli. Wyprzedza ich Noteć (Mątwy) z odnotowaną jedną porażką. W tej samej grupie walczy Włókniarz. Widzimy go na środkowych lokatach i bez większych szans na poprawienie swej pozycji.

Najbliższymi przeciwnikami AZS będą na meczach wyjazdowych Sparta (Gryfice) i Orzeł (Szczecin). Wyniki tych spotkań mają szczególne znaczenie, zwłaszcza dla AZS, który, niestety, musi przystąpić do nich w składzie osłabionym, brakiem kontuzjowanego Krygiera. Z tymi samymi przeciwnikami zmierzy się Włókniarz, który również ma kłopoty ze składem, gdyż udział J. Domicza stoi pod znakiem zapytania.

Pozostałe dwie drużyny Bawełny i Metalowca mają dość skromny dorobek i będą musiały wytężyć wszystkie siły, aby utrzymać się w II lidze. Bawełna figuruje w tabeli na 5 lokacie, a Metalowiec, grając w innej grupie, na 7, co jest dużym zaskoczeniem. Niską lokatę Metalowca dysponującego takimi zawodnikami, jak Tylman i Przybylak, da się wytłumaczyć chyba jedynie trudnościami treningu, napotykanymi przez zawodników (brak sali). Kolejnymi przeciwnikami Bawełny będą na wyjeździe Wisła i Wanda (Nowa Huta), a Metalowca w Lublinie Sygnał i Lublinianka.

Saneczkowe Mistrzostwa Świata

Rozpoczęły się w Krynicy VII saneczkowe mistrzostwa świata. W pierwszym dniu odbyły się konkurencje jedynek kobiet i mężczyzn — przed południem po dwa ślizgi, natomiast wieczorem, przy świetle elektrycznym, po jednym. Czwarte, decydujące ślizgi rozegrane zostaną w niedzielę.

WYNIKI PO TRZECH ŚLIZGACH JEDYNEK MĘŻCZYZN:

1. Thomas Koehler (NRD	3.33.16
2. Jerzy Wojnar (Polska)	3.33.54
3. Fritz Nachmann (NRF)	3.35.22
6. Anton Venier (Austria)	3.36.84
7. R. Pędrak (Polska)	3.36.86

WYNIKI JEDYNEK KOBIET PO TRZECH ŚLIZGACH:

1. Ilse Geisler (NRD)	2.54.26
2. Gerda Reiser (Austria)	2.55.20
3. H. Szubertowa (Polska)	2.55.23
4. D. Nyczówna (Polska)	2.55.26
5. Danuta Zachara	2.55.77

Liga angielska

Birmingham — Arsenal	1:0
Blackburn — Chelsea	3:0
Blackpool — Aston Villa	1:2
Everton — Burnley	2:2
Fulham — Ipswich Town	1:2
Manchester C. — Manchester U.	0:2
Sheffield Wed. — Leicester	1:2
Totttenham — Nottingham F.	4:2
West Bromwich — Bolton	6:2
West Ham — Sheffield Utd.	1:2
Bury — Liverpool	0:3
Middlesbrough — Swansea T.	1:3
Newcastle U. — Southampton	3:2

300 kolarzy walczy w Julianowie o koszulkę z białym orłem

Dziś o godz. 11 na stadionie na Julianowie przy ul. Teresy nastąpi start do wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski na przełaj. Do wyścigu zgłosili się wszyscy najwybitniejsi nasi kolarze, łącznie z zawodnikami kadry narodowej i kandydatami do drużyny narodowej na XV Wyścig Pokoju.

Oto numery startowe, niektórych kolarzy: 1) Staroń, 2) Kudra, 3) Ścibiorek, 14) Zadrożny, 16) Bławdzin, 38) Jarzębski, 45) Pokorny, 48) Gazda St., 49) Gazda K., 50) Piechaczek, 51) Kaczmarczyk, 60) Niemirski, 65) Grabowski, 71) Paradowski, 91) Linde, 93) Słowiński, 94) Wawrzko, 96) Głowaty, 110) Chtiej, 111) Domański, 112) Gawliczek, 114) Kosela, 117) Podobas, 118) Trochanowski, 133) Pancek, 134) Widera, 166) Tarnachowicz. Pozostali członkowie kadry, jak: Surmiński, Zieliński, Bednarczyk, E. Królak, Beker, Pietkiewicz startować będą z numerami powyżej 170. Wczoraj do wieczora na liście zgłoszeń było 179 zawodników I i II licencji, a w licencji III i IV — 131.

Dystans wynosi 26 kilometrów. Wejście na teren stadionu Startu 5 zł dla dorosłych. Dzieci wchodzą bezpłatnie.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

MANFRED GREGOR (31)

Tłumaczyły: EMILIA BIELICKA i TERESA JĘTKIEWICZ

Benno spuścił głowę i patrzył uparcie w podłogę.

— Już myślałem, że się wszystko jakoś ułożyło — powiedział Schober. — Ale nie wygląda na to!

Benno milczał. Ruberger zaczął opowiadać.

— Może on ci przeszkadza? — zapytał nagle sędzia wskazując na Rubergera.

Benno podniósł wzrok. Jego oczy napotkały spojrzenie młodego człowieka o szczupłej twarzy.

— Nie — odpowiedział cicho Benno. Zmieszany, skubał rękawy swojej czarnej skórzanej kurtki.

— Co się z tobą stało? Z początku tak się dobrze zachowywałeś.

Chłopiec wzruszył ramionami.

— Nie chodzisz do pracy. Wracasz późno do domu. Nikt nie wie, gdzie się obracasz. — Sędzia nie spuszczał go z oka. — Wiesz, czym to grozi?

Benno skinął głową.

— I jeszcze jedno! — ciągnął dalej Schober. — Policja jest na tropie pewnej bandy. Kradzieże samochodów, Benno!

Chłopiec milczał.

— Dlaczego nie chodzisz do pracy? — Głos Schobera wciąż jeszcze brzmiał cierpliwie.

— Jestem chory — powiedział Benno.

— Ach tak, jesteś chory! U kogo się leczysz?

— Nie byłem jeszcze u lekarza.

Benno sięgnął ręką do kołnierzyka, jak by chciał rozluźnić.

Obaj mężczyźni patrzyli na chłopca wyczekująco. Czuli, że walczy ze sobą. Schober zapalił papierosa. Benno śledził tęsknie kółka dymu. Unosiły się one miękko nad biurkiem sędziego.

— Kiedy cię ostatnio odwiedziłem w zakładzie poprawczym, obiecałeś mi, że raz na zawsze skończysz z tymi głupstwami. Wstawiłem się za tobą! — Schober mówił smutnym głosem.

— Nie rozumiem cię, Benno! — wtrącił się Ruberger. — Wiesz przecież, co cię czeka. Tamtych ośmiu miesięcy przecież ci nie darowano. Będziesz je musiał odsiedzieć, jeżeli nie spełnisz nałożonych na ciebie warunków. A ty ich nie spełniasz.

Benno znowu utkwił wzrok w podłodze. Nagle powiedział głucho i z rezygnacją:

— To wszystko nie ma przecież żadnego sensu.

— Co nie ma sensu?

— Nie dam sobie rady.

— Masz przecież pracę — zaczął sędzia wyliczać. — Dobrze zarabiasz. Masz gdzie mieszkać. Dlaczego miałbyś sobie nie dać rady?

Benno myślał o wielkich samochodach, o bogatych panach, których obserwował co wieczór, jak zajeżdżali ze swoimi damami przed teatry, przed nocne lokale.

— To trudno powiedzieć — powiedział.

— Może ci się zdaje, że za dużo od ciebie wymagamy? — zapytał Schober.

— Nie, co to, to nie — zaprzeczył Benno.

— Więc dlaczego, do diabła, nas nie słuchasz?

Chłopiec znów wzruszył ramionami.

— Wiem, że oboje twoi rodzice pracują — powiedział Schober. — Że często jesteś sam. Ale masz przecież pana Rubergera i swoją grupę młodzieży. Przecież to mili chłopcy. Czy już tam nie chodzisz?

— Rzadko — odparł Benno, zmieszany.

— Miałeś darmowe bilety do teatru — ciągnął Schober. — Na koncerty, do opery. Miałeś książki. Nie trzymaliśmy cię przecież na łańcuchu. Nie wymagaliśmy od ciebie więcej, niż się wymaga od każdego chłopca w twoim wieku. Mimo to znowu jest z tobą coraz gorzej.

Benno patrzył w podłogę. „Co tu robić — myślał zrozpaczony. — Muszę przecież coś powiedzieć. Muszę się usprawiedliwić".

— Wy... przepraszam... panowie... nie mogą tego wszystkiego zrozumieć!

— Czego my nie rozumiemy? — spytał Schober.

— Bo pan... pan nigdy nie miał żadnych trudności! A ja się zawsze w coś wplączę. Sam nie wiem, jak to się dzieje!

— Któż nie ma trudności! — Sędzia patrzył na Benna, zamyślony. — Każdy ma jakieś swoje trudności, które musi zwalczać, my także. Nie jesteś wyjątkiem. Tylko, że ty zbyt łatwo dajesz za wygraną. Co by to było, gdybyśmy w twoim wypadku też dali za wygraną? Musisz się w końcu na coś zdecydować. Nikt cię już nie może do niczego zmusić, masz przecież osiemnaście lat.

Schober wstał.

— A w tej drugiej sprawie, z samochodami... będziesz przesłuchiwany przez policję. Chciałbym ci jeszcze tylko jedno powiedzieć: nie wygrzebiesz się z błota, jeżeli sam nie skończysz z dawnym życiem.

Benno kiwał głową ze zrozumieniem. Był już niemal gotów do pewnych wyznań. Pomyślał jednak o tamtych. O Rudim, Wackem i Connim. Stanęła mu przed oczami wąska, przypominająca wilczy pysk twarz Banja. I zdecydował się na kompromis. (C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział kult. 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

A-6 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g